NR. 17 (4357) Warszawa, ŚRODA 14 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Czy Rząd i „sanacyjna" większość Sejmu
zajmą się wreszcie losem bezrobotnych?

SETKI TYSIĘCY GŁODNYCH.

Bezrobocie rośnie z tygodnia na tydzień z nieznanym dotychczas natężeniem. Co tydzień przemysł wyrzuca **nowe tysiące bezrobotnych** z pracy na poniewierkę i głód. Nędza coraz bezwzględniej zagraża życiu już nie tysięcy, ale **setek tysięcy rodzin robotniczych.** Ośrodki przemysłu przybrały jakiś ponury wygląd. Po ulicach snują się wynędzniałe masy robotnicze o twarzach, na których głód i troska o przeżycie jutrzejszego dnia wypisały tragiczne znamię. Tu i ówdzie odbywają się zgromadzenia, na których padają rozpaczliwe pytania: „Kiedy się skończy nasz głód, kiedy się nareszcie ktoś zajmie naszą nędzą?". Odpowiedzi na te tragiczne wołania udziela narazie tylko policja, rozpędzaniem bezrobotnych. Rząd i większość Sejmu milczą tak, jakby ten przerażający ogrom nędzy prawie miljona ludzi nic ich nie obchodził. Rada Ministrów załatwia swoje drobne kawałki. Biurokraci w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej obmyślają jakby pozbawić zasiłków tych kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych, którzy je jeszcze pobierają. Jest coś przerażającego w tej bezczynności najwyższych władz w Państwie, wobec nędzy setek tysięcy bezrobotnych i w obliczu największej z klęsk, jakie kiedykolwiek kraj przeżywał. Ma się wrażenie, że ludzie, którzy ujęli ster Państwa w swoje ręce żyją świadomością, uczuciem, rozumem, gdzieś w odległej od smutnej rzeczywistości, kraju, przestrzeni. Przecież to jest niemożliwem aby te dziś 300 tysięcy a z rodzinami prawie miljon ludzi pozbawionych jakichkolwiek środków do życia, mogło się spokojnie zgodzić na śmierć z głodu. Przecież to jest nie do pomyślenia aby Rząd, Sejm i społeczeństwo pozwoliły konać z głodu i zimna tylu tysiącom pracowitych robotników, ich żonom i małym dzieciom.

ZAGRANICĄ MYŚLĄ O BEZROBOTNYCH. A U NAS?..

Przecież w każdym kraju, gdzie się rozszalała klęska bezrobocia, Rządy zajęły się nietylko natychmiastową pomocą bezrobotnym przez wypłacanie wszystkim bezrobotnym zasiłków pieniężnych i zorganizowanie przy samorządach pomocy w dożywianiu, opale, obuwiu i odzieniu, ale **pracują gorączkowo nad rozwiązaniem samego problemu klęski bezrobocia.** W Anglji, w Niemczech powołały Rządy specjalne urzędy do badania przyczyn bezrobocia i obmyślenia sposobów walki z jego istotą. Najtęższe umysły ekonomistów i społeczników pracują z polecenia Rządów prawie we wszystkich krajach nad opanowaniem tego niebezpiecznego zjawiska, niszczącego nietylko zdrowie i życie miljonów ludzi, ale mogącego wepchnąć byt całych narodów w odmęt katastrofalnej anarchji i zniszczenia. Tylko u nas, gdzie katastrofa bezrobocia jest stosunkowo największą, ale ze względu na gospodarczą strukturę państwa najłatwiejszą do opanowania, **nikt z odpowiedzialnych czynników tem zagadnieniem się nie zajmuje.**

ŚRODKI ZARADCZE.

Na wszelkie nasze wołanie o pomoc bezrobotnym, o walkę z przyczynami bezrobocia, odpowiadają miarodajne czynniki „dumnem milczeniem". — My jednak — mimo to — nie przestaniemy wołać o pomoc ginącym z głodu bezrobotnym, wskazywać sposobów usunięcia przyczyn bezrobocia. Bo na milczenie nie pozwala nam nędza bezrobotnych, bo nie chcemy w chwili, kiedy będzie zapóźno na ratunek, być współodpowiedzialnymi za skutki dzisiejszego milczenia sterników Państwa. Wiemy, że radykalne rozwiązanie problemu bezrobocia, to stałe, równomierne do rozwoju i udoskonaleń technicznych środków produkcji, **ograniczenie czasu pracy** i stosunkowy do wzrostu produkcji, **wzrost płac mas robotniczych,** umożliwiający stały wzrost konsumcji. Ale wobec reakcyjnej psychiki, zwłaszcza naszych kapitalistów, którzy wolą aby robotnicy pracowali przez kilka miesięcy w roku po 9 i 10 godzin, a następnie przez resztę roku nie pracowali wogóle, którzy wolą płacić robotnikom głodowe płace i mieć w następstwie tego pełne magazyny nie sprzedanego towaru, ten podstawowy warunek usunięcia bezrobocia będziemy musieli zdobyć zorganizowaną siłą wszystkich robotników. Jednak obok tego kardynalnego warunku usunięcia bezrobocia, istnieje cała masa łatwych do wykonania sposobów ograniczenia rozmiarów tej okrutnej klęski przy pomocy drobnych ustaw, a nawet rozporządzeń Rządu.

CO POWINIEN ZROBIĆ RZĄD?

Cały przemysł w Polsce pracuje w czasie nawet ostrego kryzysu masę nadliczbowych godzin. Jeżeli przyjmę, że przemysł węglowy odrabiał w czasie kiedy kopalnie były tylko 3 do 4 dni czynne, przeciętnie miesięcznie 125 tysięcy dniówek nadliczbowych, a zatem mógł zatrudniać stale o 5 tysięcy robotników więcej, to nie będę daleki od prawdy, twierdząc, że gdyby Rząd nie pozwolił na pracę godzin nadliczbowych w całym przemyśle możnaby w ten sposób zatrudnić około 50 tysięcy robotników więcej. Przecież wiadomem jest, że przemysł włókienniczy, metalowy, huty, koleje, przemysł spożywczy stosują pracę w godzinach nadliczbowych w daleko większych rozmiarach, aniżeli górnictwo. Szkoda, że w tych przemysłach nie mamy takiej statystyki, jak w górnictwie; wykazalibyśmy wówczas cyframi dziki nonsens jak to reakcyjna głupota naszych kapitalistów zmusza jedną część robotników do nadmiernie długiej pracy, podczas kiedy druga część jest bez pracy i kona dosłownie z głodu.

Drugi przykład: **olbrzymia masa robotników jest zaliczona do pracujących po 12 godzin dziennie przy t. zw. pracach o ruchu ciągłym. Czy nie możnaby tutaj zaprowadzić, nawet z korzyścią dla przemysłu, 8-io godzinnego dnia pracy?.. i w ten sposób zatrudnić o jedną zmianę więcej robotników. Tu dałoby się umieścić około 30 tysięcy nowych robotników. Albo czy nie jest krzyczącą niesprawiedliwością, aby w czasie, kiedy masy pracowników umysłowych, i robotników z braku pracy cierpią z rodzinami nędzę, pracowało na posadach rządowych, samorządowych, w instytucjach ubezpieczeniowych i w przedsiębiorstwach prywatnych, tysiące ludzi pobierających znaczne renty i emerytury ze skarbu państwa lub innych instytucji?.. Czy nie byłoby rozumnie i sprawiedliwie, aby te posady zajęli bezrobotni? Wreszcie czy nie jest barbarzyństwem i karygodnem marnotrawstwem siły robotniczej, jeżeli ludzie sterani pracą i wiekiem zmuszeni są z braku zabezpieczenia na starość, trzymać się wszelkiemi sposobami przy pracy w przemyśle, podczas kiedy tysiące zdrowych i młodych ludzi nie mogą dostać pracy, demoralizują się i w końcu giną z nędzy, lub, jako wykolejeńcy, zapełniają więzienia.**

Obok tych niewyczerpujących całości, ale łatwych do zrealizowania zarządzeń, mogących dać tysiącom bezrobotnych pracę, możnaby także zmniejszyć bezwstydnie wysokie, na tle ogólnej nędzy, dochody dyrektorów, prezesów, członków Rad Nadzorczych w przemyśle i podnieść płace najmniej zarabiających kategorji robotników, aby mogli lepiej żyć, powiększyć konsumcję, rozszerzyć rynek zbytu i dać tą drogą nowym robotnikom pracę.

BEZROBOCIE A KOSZTY PRODUKCJI.

Z klęską bezrobocia można skutecznie walczyć. Trzeba tylko, aby ci, co rządzą, mieli trochę dobrej woli i trochę serca wobec nędzy bezrobotnych. Może mi na moje propozycje odpowiedzą przemysłowcy i dygnitarze rządowi tak znanym jak i bezsensownym argumentem: „a nowe obciążenia przemysłu, a możność konkurencji z zagranicą?" Odpowiadam na to zapytanie: **Czy przemysł nie obciąża kosztów produkcji przez nieuruchomienie fabryk, zamrożenie olbrzymich kapitałów w kosztownych bezczynnie stojących budynkach, kopalniach, maszynach i masach nagromadzonego w magazynach towaru?..** Czy nie musi płacić od tego kapitału nieraz bardzo wysokich procentów? Czy, gdyby skrócono czas pracy i pracowano normalnie, podniesiono płace i sprzedawano normalnie towary, przemysł nie pracowałby taniej, aniżeli obecnie?.. Konkurencja z zagranicą!.. Dajcie spokój z tem głupstwem!.. Dziś nie taniość towaru decyduje o możności konkurencji na rynkach zagranicznych, ale polityka ceł ochronnych, premje wywozowe, traktaty handlowe. Gdyby to decydowały koszty robocizny, to polskie towary powinny być też konkurencyjne, bo płace w Polsce naprawdę nie obciążają produkcji. Przecież staramy się sprzedać zagranicą węgiel, żelazo, towary tekstylne, cukier, daleko poniżej kosztów produkcji, a nie chcą obce państwa tych towarów do siebie wpuścić, lub wyrzucają nas z rynków przy pomocy dumpingu. A zatem jak widzimy nic nie stoi na przeszkodzie w walce z klęską bezrobocia, przez zastosowanie **krótszego dnia pracy, zakazu pracy w godzinach nadliczbowych, wprowadzenie ubezpieczenia na starość przy jednoczesnem podwyższaniu niskich płac.** Nic — tylko **reakcyjne** nastawienie umysłów kapitalistów i czynników rządowych. To reakcyjne nastawienie jest główną przyczyną katastrofalnych rozmiarów klęski bezrobocia, i nędzy bezrobotnych. I stać się może jedynym powodem katastrofy Państwa.

Domagamy się pomocy bezrobotnym, domagamy się walki z bezrobociem, a nie z bezrobotnymi! Bezrobotni są głodni i już naprawdę dłużej czekać nie mogą. Dalsza bezczynność odpowiedzialnych czynników, wobec ogromu klęski bezrobocia, ogromu nędzy bezrobotnych, byłaby już nie lekkomyślnością, ale **zbrodnią!**

Jan Stańczyk.

Ostre pogotowie w Hiszpanji
MANIFESTACJE PRZECIWKO ARESZTOWANIU REWOLUCJONISTÓW

Paryż, 13 stycznia. (ATE.). „Petit Parisien" donosi z **St. Sebastian,** że sytuacja polityczna w **Hiszpanji** znacznie się zaostrzyła. Władze zarządziły **ostre pogotowie** żandarmerji i wojska, w obawie strajku powszechnego, którego wybuch ma nastąpić lada dzień.

Linje kolejowe i telegraficzne są strzeżone przez oddziały wojskowe.

W **St. Sebastian** odbyły się wczoraj burzliwe manifestacje na znak protestu przeciwko aresztowaniu rewolucjonistów.

Zaalarmowana policja obsadziła więzienia, ponieważ zachodziła obawa ataku ze strony demonstrantów, celem uwolnienia więźniów. Kontrola celna i ruchu pasażerskiego na granicy francusko - hiszpańskiej została wzmocniona.

Kopalnie ołowiu w Anglji zostaną uruchomione

Londyn, 13 stycznia. (PAT.). Donoszą z Brokenhill, że na walnem zebraniu trade-unionistów postanowiono przyjąć propozycje towarzystwa kopalnianego, zmierzające do otwarcia kopalń w **Brokenhill.**

Towarzystwo zamierza otworzyć kopalnie- **North Brokenhill, South Brokenhill** oraz **Zinc Corporation,** gwarantując minimalny okres pracy w kopalniach, o ile górnicy zgodzą się na przyjęcie płac, mających za podstawę 15 szylingów dziennie oraz bonifikację w wysokości 3 szyl. tygodniowo od każdego funta szterlinga podwyżki ceny ołowiu ponad 20 funt. szterl. za tonę. Zaznaczyć należy, że kopalnie w Brokenhill pozostawały zamknięte wskutek depresji gospodarczej przez kilka miesięcy.

Powstanie na Filipinach

Wiedeń, 13 stycznia. (PAT.). „United Press" donosi z Manilli następujące szczegóły o wypadkach na **Filipinach:** w prowincji Danghamam wybuchło w niedzielę krwawe powstanie. Powstańcy pod przewodnictwem patrjotycznego związku, dążącego do niepodległości **Filipin,** napadli na miasto **Tayug,** rozbroili policję i podpalili miasto. Powstańcy przebrali się za kobiety i w ten sposób mogli łatwiej przedostać się do miasta. Budynek pocztowy, koszary, jak również domy prywatne zostały zdemolowane i podpalone. Dopiero po nadejściu pomocy z Manilli udało się po uporczywej potyczce oswobodzić miasto od powstańców.

W przededniu ujawnienia nowej afery finansowej we Francji

Paryż, 13 stycznia. (ATE.). Parlamentarna komisja śledcza zamierza w ciągu **najbliższych tygodni** ujawnić **nową skandaliczną aferę.**

Chodzi tu o towarzystwo naftowe w Baku, założone w 1917 r. w przededniu rewolucji rosyjskiej, z siedzibą w Paryżu.

Pomimo rewolucji i utraty terenów towarzystwo podwoiło w 1923 r. swój 3-miljonowy kapitał zakładowy, a następnego roku akcje towarzystwa były dopuszczone na giełdę po kursie **3,000 franków.**

Znany deputowany **Mandel** oświadczył komisji śledczej, że dopuszczenie akcyj towarzystwa na giełdę paryską nastąpiło wskutek interwencji posła Mariusa Moutet'a u ówczesnego ministra skarbu Caillaux. Mandel oblicza straty poniesione przez subskrybentów francuskich towarzystwa naftowego na minimum 600 miljonów franków.

60 stopni mrozu
W ROSJI ZAMARŁA KOMUNIKACJA KOLEJOWA

Ryga, 13 stycznia. (ATE.). Wskutek niebywałych mrozów komunikacja kolejowa na całym szeregu odcinków Z. S. R. R. została **przerwana.**

W Syberji od kilku dni szaleje huragan śnieżny, a temperatura dochodzi **do 60 C.** poniżej zera.

Na kolei **Tomskiej** ruch pociągów ustał niemal całkowicie.

W Turkiestanie sowieckim burza śnieżna połączona z olbrzymiemi masami piasku w kilku miejscach zasypała tor kolejowy kolei turkiestańsko-syberyjskiej.

Mrozy dochodzą **do 50 C.** Przerwano również ruch pociągów na kolei środkowo - azjatyckiej.

Wskutek zamieci śnieżnej ugrzęzło na tej linji w polu 74 pociągi. Na kolei **Samara — Złatoust** ugrzęzło w śniegach 35 pociągów osobowych i towarowych.

Na **Ukrainie** południowej dezorganizacja transportu kolejowego wskutek śnieżycy przybrała niepokojące rozmiary. Według komunikatu urzędowego dowóz surowców do ośrodków przemysłowych oraz artykułów żywnościowych do **Moskwy** i **Leningradu** odbywa się z niezwykłemi trudnościami.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Niedziałkowskiego** posiedzenie Z. P. P. S.

Z. P. P. S. delegował swoich przedstawicieli do poszczególnych Komisji Sejmu i Senatu, poczym ustalił plan pracy na czas najbliższy.

POMNIK KOŚCIUSZKI
W ŁODZI

Na Placu Wolności w Łodzi odsłonięto 15 grudnia 1930 r. imponujący pomnik Tadeusza Kościuszki, dzieło artysty rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego.

Pomnik składa się z następujących części: stopni, płyty, szerokiego cokołu wysokości 3,15 m. i obelisku. Na cokole po czterech stronach, stanowiących segmenty cylindra, mieszczą się cztery płaskorzeźby z bronzu o rozmiarach 2,50 × 2,40, mianowicie: 1) Waszyngton i Kościuszko (Waszyngton dziękuje Kościuszce za pomoc w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych), 2) Przysięga krakowska (Kościuszko powtarza rotę przysięgi, odczytywaną przez oficera Gwardji Narodowej), 3) Kościuszko i Głowacki (ostatni w jednej ręce trzyma kosę, drugą rękę opiera na armacie, zdobytej pod Racławicami), Uniwersał Połaniecki (Kościuszko nadaje włościanom prawa, ograniczające dotychczasową pańszczyznę). Na obelisku stoi główna figura pomnika, posąg Tadeusza Kościuszki, wysokości 4,35 m. Bohater prawą ręką ochrania drzewko wolności, w lewej trzyma Uniwersał Połaniecki. U stóp bohatera umieszczona jest zbroja staropolska, hełm i armatka. Obelisk posiada 8,10 m. wysokości, podstawa figury znajduje się na wysokości 12,34 m. nad poziomem placu, cały monument łącznie z figurą posiada wysokość 16,70 m.

Trzon obelisku wykonano z betonu, jako pełny masywny monolit, fundament pod obeliskiem i cokołem — jako jednolitą płytę żelbetową, architekturę pomnika — z miedzi, posąg i płaskorzeźby — z bronzu. Ciężar całości wynosi 660,000 kg., z czego na bronz przypada około 7,500 kg., na miedź około 14,000 kg. Połączenie płyt miedzianych z trzonem betonowym nastręczało wiele trudności techniczno konstrukcyjnych, wymagało od kierownictwa budowy w osobach twórcy projektu i inż. Pawła Sperra wielu szczegółowych rozważań, prób i studjów. Płytę i stopnie pomnika wykonano z czerwonego piaskowca trembowelskiego. Miedź, obecnie o kolorze różowo - metalicznym, matowa, pokryje się z biegiem czasu naturalną szlachetną patyną, płaskorzeźby i posąg ściemnieją, całość, po przejściu pewnych etapów, da odmienny, lecz niemniej interesujący efekt kolorystyczny.

Znajdujące się na Placu Wolności latarnie i studzienka zostały również zaprojektowane przez twórcę pomnika. W ten sposób usiłowano stworzyć możliwie jednolitą i harmonijną całość architektoniczno - dekoracyjną.

Wszystkie te interesujące szczegóły o nowym pomniku czerpiemy z broszurki „Z historji pomnika Kościuszki w Łodzi", wydanej przez magistrat m. Łodzi.

M. W.

KOMISJA REWIZYJNA RADY MIEJSKIEJ
PRZESTAŁA DZIAŁAĆ

Przed kilku dniami donosiliśmy o zatargu, jaki powstał między Komisją Rewizyjną, powołaną przez Radę Miejską a Magistratem, na tle uprawnień Komisji.

Sprawa oparła się o konwent senjorów, którzy za pośrednictwem Biura Rady wydał następujące oświadczenie:

„Prezydjum Rady Miejskiej komunikuje, iż w dniach 8 i 12 stycznia r. b. odbyły się wspólne posiedzenia Konwentu Senjorów, prezydjum Rady Miejskiej, prezydjum Magistratu i prezydjum Radzieckiej Komisji Rewizyjnej.

W toku wyczerpującej dyskusji wyjaśnione zostały wszelkie wątpliwości, które powstały pomiędzy Komisją Rewizyjną a Magistratem.

Wskutek wygaśnięcia kadencji Komisji Rewizyjnej prezydjum Rady Miejskiej w uzgodnieniu z Konwentem Senjorów zarządzi natychmiast ze względów formalnych nowe wybory do Komisji Rewizyjnej".

Tak więc w chwili obecnej organ kontrolny Rady Miejskiej przestał działać, i według wszelkiego prawdopodobieństwa rządząca w Radzie i Magistracie większość będzie starała się jaknajbardziej odwlec wybór nowej komisji.

BRZEŚĆ
PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI
LIST DO REDAKCJI

Żyjemy od dłuższego czasu w stanie niezwykłego podniecenia i rozdrażnienia. Upiorne widmo Brześcia przysłoniło wszystkie inne sprawy. Z różnych stron sypią się protesty i głosy oburzenia. Zdrowa opinja publiczna domaga się poszanowania godności ludzkiej i całkowitego wyświetlenia ponurej tajemnicy twierdzy brzeskiej.

Odzywają się głosy ludzi, których zwykliśmy szanować, kochać, słuchać, których rady i myśli były ewangelją skutego kajdanami niewoli narodu.

Protesty profesorów i pisarzy — to stanowczo nie agitacja i nie gra polityczna. To coś, co wymaga szybkiego zbadania, wyjaśnienia i ukarania winnych.

Ale w świetle tych protestów wyłaniają się z mroków nieznane ogółowi charaktery ludzi, zajmujących wybitne stanowiska społeczne. Znaliśmy dotąd te postacie z katedr uniwersyteckich, pracowni naukowych, z dzieł literackich. Jednych ceniliśmy, drugich obdarzaliśmy tylko szacunkiem, innych kochaliśmy za piękne, pokrzepiające myśli, podawane nam, zwykłym czytelnikom, w kunsztownej szacie prozy i poezji. Byli ci ludzie naszymi nauczycielami, wychowawcami, duchowymi wodzami. Mówiliśmy o nich z patosem. Nie znaliśmy jednak ich nagiej duszy, nie znaliśmy ich — jako ludzi, oderwanych od swych zajęć zawodowych.

Uczyli — słuchaliśmy. Pokrzepiali — trwaliśmy. Wzywali — szliśmy.

Lecz oto w wolnej Polsce — Brześć nad Bugiem, a w jego smutnej, targającej nerwami i sercem, konsekwencji: **Sieroszewski — Strug...**

Jakże to bolesne zestawienie!

Nazwiska tych czołowych przedstawicieli literatury polskiej ubiegłego okresu — to latarnie, które wskazywały drogę pokoleniu, urodzonemu w niewoli.

Wierzyliśmy tym ludziom na ślepo; każde ich słowo było dla nas drogocennym skarbem. Krzepieni ich tężyzną duchową, mocą ich natchnionego słowa patrzyliśmy spokojnie w przyszłość.

Brześć... Czytamy i nie wierzymy własnym oczom. Pytamy się, gdzie jest Wacław **Sieroszewski?**

Owszem, odezwał się. Daleko od Brześcia — w „sanacyjnym" organie Polonji amerykańskiej — w **„Nowym Świecie"**. Nie w obronie prawa i godności ludzkiej, lecz w celu potępienia w niegodny pisarza i człowieka sposób Andrzeja **Struga**, który stanął na przeciwnym szańcu.

W **„Robotniku"** z ub. niedzieli **Strug** we właściwem świetle przedstawiając wystąpienie **Sieroszewskiego**, z którym „od lat wielu łączyły go stosunki bliskie", zaznacza: „W ocenie tej napaści wolę rozumieć ją jako niedomogę nerwów i inteligencji, niż brać ją poważnie, jako wynik świadomej woli. Bo gdyby tak było, to czyż Sieroszewski nie zasłużyłby na miano ordynarnego huligana?".

A jak my, prości czytelnicy Wacława **Sieroszewskiego**, wychowani na jego książkach, mamy zrozumieć stanowisko **Sieroszewskiego** w sprawie brzeskiej? Jak, oceniając je, mamy to wszystko powiązać z przeszłością?

Są pytania, na które najlepszą odpowiedzią — milczenie.

Hipolit Lucjan Ostowski.

MEMORJAŁ PROFESORÓW LWOWSKICH DO PREZYDENTA RZPLITEJ

Donieśliśmy, że profesorowie politechniki lwowskiej wystosowali w sprawie brzeskiej memorjał do p. Prezydenta Rzplitej, jako profesora honorowego tej uczelni.

Memorjał, omawiając zasadniczo sprawę, szczególny nacisk kładzie na wrażenie, jakie wypadki brzeskie wywołały wśród młodzieży akademickiej. Profesorowie politechniki lwowskiej stwierdzają, że sprawa Brześcia do głębi poruszyła młodzież i wywołała podniecenie, odbijające się dotkliwie na porządku i spokoju wyższych uczelni. W murach uniwersyteckich, na wykładach, w laboratorjach i kreślarniach, sprawa brzeska jest nieustannie tematem rozmów.

Zwraca uwagę, że już nazajutrz zawezwany został do p. Prezydenta Rzeczypospolitej szef sądownictwa wojskowego, gen. Daniec.

PROTEST KOŁA LEKARZY IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Wierne ideałom, jakie przyświecać winny zawodowi lekarskiemu, Koło im. K. Marcinkowskiego, dotknięte w swoich najgłębszych uczuciach moralności i godności ludzkiej zarzutami zawartemi w interpelacjach poselskich, dotyczących Brześcia, zwraca się do wszystkich, którym drogi jest honor Polski, o współdziałanie w wyjaśnieniu prawdy i o ukaranie winnych w razie potwierdzenia zarzutów, przytoczonych w interpelacjach.

DALSZE PROTESTY

Do protestu profesorów uniwersytetu warszawskiego przyłączyli się pp.: prof. Bronisław Gubrynowicz oraz prof. Tadeusz Brzeski, którzy nie podpisali protestu z powodu nieobecności w Warszawie.

Lwowska młodzież akademicka ogłasza, w związku z okrucieństwem w więzieniu brzeskiem, obszerny protest, podpisany przez wszystkie zrzeszenia akademickie.

Do protestu literatów, w związku z prześladowaniem więźniów w Brześciu, przyłączyli się pp.: Witold **Bunikiewicz**, J. A. **Hertz**, Jadwiga **Kiewnarska**, Jan **Kleczyński**, Aleksander **Kraushar**, Józef **Relidzyński** i Cecylja **Walewska**.

***

Zjednoczenie zrzeszeń rodzicielskich wydało też protest w sprawie Brześcia w imieniu rodziców.

***

Oburzeni znęcaniem się nad więźniami w Brześciu, przyłączamy się do protestu:

Dr. Grosglik, dr. med. H. Lewin, dr. Jan Ałapin, dr. S. Wajntraub, dr. Gelbsfisz, dr. Leon Kaufman, dr. B. Oppentein, dr. L. Lewin, dr. Rozental, dr. Fajncyn, dr. M. Fejgin.

Sprawa więzionych posłów
WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ I NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ

Wczoraj na posiedzeniu **Komisji Regulaminowej i Nietykalności poselskiej** był rozpatrywany wniosek Z. P. P. S., dotyczący zawieszenia postępowania sądowego i zwolnienia uwięzionych posłów: **Ciołkosza, Dobrocha, Duboisa, Mochnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony.**

Referat o wniosku wygłosił tow. K. **Pużak.** Referat wskazał, iż na zasadzie materjału dostarczonego przez ministra **Michałowskiego**, posłowie **Ciołkosz, Dubois i Sawicki** są oskarżeni z art. 100 i 101 Kodeksu Karnego (Zbrodnia zdrady głównej) inni zaś posłowie zostali albo częściowo już skazani na karę więzienia od 1 mies. — 2 lat, albo też mają dochodzenie sądowe za przestępstwa przewidziane z art. 122, (rozruch) 129 (przemówienia wiecowe) 138, 139 i 154 (nieposłuszeństwo władzom), 262 (pogwałcenie spokoju publicznego, 471 (gwałt na osobie) 532 i 533 (zniewaga).

W międzyczasie od złożenia wniosku Z. P. P. S. z uwięzionych posłów, pozostali nadal w więzieniu posłowie **Sawicki i Smoła.** Wobec tego referent domagał się uwolnienia posłów **Sawickiego i Smoły.** Przy tej sposobności referent poddał krytyce sposób stopniowego zwalniania i to za wygórowaną kaucją, zapytując obecnego na komisji przedstawiciela rządu, co wpłynęło na takie traktowanie uwięzionych posłów.

Następnie referent zapytał, dlaczego procedura zaaresztowania i śledztwa wstępnego została przez prokuratorję naruszona, a następnie jakie motywy grały rolę w osadzeniu posłów w twierdzy w Brześciu i co wiadomem jest o przepisach regulaminu do więźniów znajdujących się pod śledztwem. Wreszcie referent stwierdził, iż w Polsce Niepodległej prokuratorja nie wytoczyła nikomu nawet komunistom sprawy sądowej z art. 100 i 101, a nawet sądy carskie nie stosowały tego artykułu wobec przestępców — członków partji wyraźnie rewolucyjnych i terorystycznych. Dopiero podczas wyborów, Minister Sprawiedliwości zastosował art. 100 i 101, wobec partji stojących na gruncie całości i Niepodległości Państwa. W końcu postawił wniosek o zawieszenie postępowania sądowego wobec wszystkich posłów i zwolnienia posła Smoły i Sawickiego.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że odnośnie zwolnienia posła Smoły nie może zająć stanowiska, gdyż sprawa jego już jest w sądzie i w drugiej połowie stycznia będzie rozpatrzoną. Co do posła **Sawickiego**, to według wiadomości, których jeszcze nie sprawdził, ma być zwolniony za kaucją. Stopniowe zaś zwalnianie za kaucją tłumaczy wyłącznie kompetencją sędziego śledczego, w szczególności sędziego Demanta.

Pogwałcenia zaś procedury aresztowania, śledztwa i trzymania w więzieniu w twierdzy Brzeskiej nie widzi, i uważa, że wszystko odbywało się poprawnie. Zresztą w sprawie przetrzymywania w Brześciu, zabrał głos Sąd, który w tym względzie odrzucił skargę uwięzionych. Delegację sędziego **Demanta** tłumaczy tym, że chodzi tu, o przestępstwa, które były „rozlane" po całej Polsce. Dyskusji w sprawie regulaminu nie podejmuje, gdyż sprawa ta jest bliżej nieznana.

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Czernicki i Babski** (Klub Chłopski), **Zwierzyński, Winiarski i Stroński** (Stronnictwo Narodowe) poczym przyjęto wniosek odroczenia głosowania wniosków referenta do czasu przedstawienia przez Rząd aktów oskarżenia w stosunku do poszczególnych posłów wymienionych w wniosku, albowiem dotychczasowe informacje zakomunikowane referentowi — są niewystarczające. Materjały, zgodnie ze stanowiskiem Komisji, mają być spiesznie referentowi dostarczone.

Przyszłe więc posiedzenie Komisji wykaże, jak zachowa się większość rządowa wobec wniosków o zawieszeniu postępowania sądowego w stosunku do posłów opozycyjnych.

POLICJA NIE POZWALA fotografować tow. Liebermana!

W swoim czasie zamieściliśmy bez komentarzy dwie fotografje tow. Libermana, które wywołały olbrzymie poruszenie wśród całego społeczeństwa.

Obecnie zdarzył się w Przemyślu fakt, który dowodzi, że **więźniów brzeskich fotografować** nie wolno. Oto przy odjeździe tow. **Libermana** z Brześcia do Warszawy, jeden z żegnających tow. Dr. **Loos**, dokonał małym aparatem filmowym zdjęcia tow. Dr. **Libermana**, stojącego wraz córką, w oknie wagonu. Obecna na dworcu kolejowym policja przystąpiła do tow. Dr. **Loosa** i zażądała **wydania dokonanego zdjęcia.**

Kiedy tow. L. odmówił, **aresztowano go, odprowadzono na kolejowy posterunek P. P. i z tamtąd w asystencji przodownika policji do biura śledczego, skąd po odebraniu dokonanego zdjęcia, oraz spisaniu protokółu, tow. Loosa, po jednogdzinnem przytrzymaniu, zwolniono.**

Niesłychany ten występ policji świadczy o tem jak dalece pewne czynniki bronią się przed samą reprodukcją wyglądu byłych więźniów brzeskich!

WCZORAJSZE OBRADY SEJMU

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem z powodu narad klubu BB., które przeciągnęły się do godziny 5 m. 50.

Po odczytaniu przez sekretarza wszystkich rozporządzeń, ogłoszonych przez Rząd w czasie od ostatniego posiedzenia Sejmu, przystąpiono do ślubowania.

Ślubowanie składali wczoraj posłowie, którzy przeszli piekło brzeskie oraz zwolnieni z innych więzień. Zajęli oni miejsca na lewicy, skupieni na kilku sąsiadujących z sobą ławach.

Wywoływanie nazwisk tak obecnie w Polsce głośnych, jak tow. tow. **Libermana, Ciołkosza, Dubois**, posłów **Witosa, Kiernika, Sawickiego, Dobrocha, Wrony i Mochnieja** wywołało w Sejmie duże wrażenie.

Następnie Sejm przystąpił do sprawy ratyfikacji traktatów i konwencyj.

***

Posłowie ks. **Czaplewski** i **Fabierkiewicz** (B.B.) zrzekli się mandatów.

OBRADY SENATU

Otworzył posiedzenie **Wicemarszałek Bogucki**, jako sekretarze zasiadają senatorowie **Masłow** i **Wańkowicz.**

Złożył ślubowanie senator **Wojciech Korfanty.**

Przystąpiono do porządku dziennego, którego jedynym punktem jest wybór 2-ch członków i 1 zastępcę Komisji Kontroli Długów Państwa.

Przewodniczący: Będziemy głosowali kartkami i według tych samych zasad, jak przy wyborze wicemarszałków i sekretarzy. Jeżeli dwie osoby będą miały absolutną większość, w takim razie padnie wybór na osobę, która będzie miała najwięcej głosów. Jako kandydatów proponujemy...

Głos: Kto proponuje?

Przewodniczący: Zgłoszono kandydatury s.s. **Szarskiego i Laurysiewicza**, jako członków i s. **Karłowskiego**, jako zastępcy.

S. Woźnicki: Proszę o głos.

Przewodniczący: Proszę.

S. Woźnicki: Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że to jest całkiem nowy precedens zgłaszania kandydatur z prezydjum Senatu.

Przewodniczący: Kandydatury nie są zgłoszone przez prezydjum, a zgłaszanie kandydatur wogóle przy wyborze jest zgodne z precedensem w poprzednim Senacie.

Po obliczeniu głosów wybrani zostali oczywiście trzej poprzednio wymienieni senatorowie, otrzymawszy każdy po 62 głosy. Pozatem 26 kartek oddano białych.

W zakończeniu przewodniczący zawiadomił o wpłynięciu odpisów protokółów, o założeniu protestów wyborczych w województwach: krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i wołyńskiem poczem posiedzenie zamknięto.

Zamach na płace urzędników
W BANKU ZJEDNOCZONYM ZIEMIAŃSKIM

W **Banku Zjednoczonym Ziemiańskim** (Kredytowa 1) od kilku dni rozpoczęto generalny atak na płace urzędników.

Pracownicy wzywani są do Dyrekcji, a tam komunikuje im się, iż płace ich zostaną obniżone — i to dość znacznie!

Naturalnie, iż obniżka ta najboleśniej dotyka urzędników, którzy pobierają najniższe wynagrodzenia, **gdyż nawet zarabiający po 300 złotych miesięcznie, mają mieć pensje zmniejszone o 30 — 40 złotych!**

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH STOLICY

Na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej będzie rozpatrywana sprawa udzielenia pomocy bezrobotnym.

Wniosek P. P. S. w tej sprawie, o wyasygnowanie

miljona

złotych, po rozpatrzeniu go przez komisję finansową miasta, będzie głosowany w czwartek.

Należy przypuszczać, że w obliczu katastrofalnego położenia bezrobotnych sprawa ta przez Radę Miejską załatwioną zostanie.

„Naprzód" również jest codziennie konfiskowany

Numery **„Naprzodu"** sobotni i niedzielny zostały skonfiskowane.

W niedzielnym numerze konfiskacie uległ artykuł posła tow. Zygmunta **Żuławskiego** p. t. **„Cmentarzysko polskie".**

ZDARZENIA I LUDZIE

CUKIER A REWOLUCJA

SŁODKA DYKTATURA NA KUBIE

Sytuację polityczną na tej wyspie podzwrotnikowej, która wysyła w świat największe ilości cukru trzcinowego i najlepsze cygara, określają, jako wyścig ceny cukru i rewolucji.

Rządzi Kubą nominalnie p. Prezydent Machado, który rozporządza gwardją przyboczną, świetnie wyposażoną i świetnie płatną z kieszeni podatników, ale właściwym dyktatorem wyspy jest Król - cukier.

Wyścig ceny cukru i rewolucji staje się coraz bardziej zawzięty. Przed dwoma miesiącami wydawało się, że Machado siedzi mocniej w siodle, bo ceny cukru na rynkach światowych nieco się poprawiły. Dyktatura bowiem Machady, który zniszczył konstytucję kubańską i trzyma się dość długo u władzy zapomocą szeregu mniejszych i większych zamachów stanu, tolerowana jest przez ludność Kuby tak długo, jak długo cukier można produkować i sprzedawać z zyskiem.

Spadek cen cukru narusza odrazu równowagę gospodarczą Kuby. Kraj odrazu odczuwa zmniejszony dopływ pieniądza zagranicznego ze sprzedaży cukru, a ludność, zajęta cała przy wytwarzaniu cukru z trzciny, odrazu ubożeje. Niezadowolenie kieruje się przeciwko rządowi, czyli przeciwko Machadzie, który jest wszystkiem: parlamentem, sądem, wojskiem, no i prezydentem. Rosną nastroje opozycyjne przeciwko dyktatorowi, który uważa państwo całe niejako za swą prywatną własność, który przed nikim nie chce odpowiadać za swoje rządy, który nienawidzi kontroli parlamentarnej i kontroli opinji publicznej, który prześladuje prasę i wszelki objaw wolnej krytyki — który, słowem, za wzór tęgiego i dobrego władcy uchodzić powinien w oczach dzisiejszej Polski urzędowej.

Podnoszą się coraz śmielej głosy, że Kuba w zarządzie Machady, oddana mu w dzierżawę, a traktowana nieomal jako własność prywatna, wychodzi całkiem źle na tem, nawet kiedy ceny cukru są dobre. Rząd dyktatury jest za kosztowny. P. Machado szasta pieniędzmi państwowemi, jest rządcą rozrzutnym, utrzymuje niezmiernie kosztowną i liczną armję, bez której wyspiarska republika może się śmiało obejść.

Spadek cen cukru i zmniejszenie produkcji wyprowadzają z równowagi cierpliwego Kubańczyka, burzą jego „miłość“ do dyktatora i uczą go myśleć politycznie i ekonomicznie. Kubańczyk żąda przywrócenia praw, które mu odebrał dyktator, i sam chce się rządzić. Jeżeli cena cukru nie poprawi się wkrótce — a na to nie zanosi się jakoś — dyktator - cukier obalić może dyktatora Machadę.

Wyjdzie na tem dobrze Kubańczyk, który po pozbyciu się Machady, może uniezależnić się od innego kapryśnego władcy — cukru. J. S.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu tow. S. **Woszczyńskiej** zakradł się błąd drukarski; zniekształcający sens artykułu. Zdanie to brzmieć powinno:

„...Kto nie ma dość siły własnego charakteru, by odgrodzić się od hańby, **ten z nią się solidaryzuje, bierze ją na swe barki i nie ma prawa mówić o kształceniu charakterów i podnoszeniu poziomu „szarych, biernych mas kobiecych“.**

Również do artykuliku p. t. **„Jak się robi bajeczne karjery“**, do ustępu, dotyczącego p. **Krychowskiego**, wkradł się błąd. Zniekształcone zdanie winno brzmieć: **„Oto prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu, p. Krychowski, na którego polecenie** tow. **Kwapiński został aresztowany, przeniesiony został do Warszawy, do pełnienia czynności w Min. Sprawiedliwości, z przydziałem do nadzoru prokuratorskiego“.**

UNIEWINNIENIE TOW. DEDERKI

Wczoraj zapadł wyrok w procesie tow. **Franciszka Dederki w Częstochowie.**

Tow. Dederko został uniewinniony. Bronili adw. tow. **Benkiel** i adw. **Walusiński.**

POMOC DLA WIĘŹNIOW POLITYCZNYCH

H. Rapacki zł. 5.
Franciszek Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 20.
B. D. zł. 10.

W obronie Kontroli Budżetu Polskiego

IZBA KONTROLI NA KOMISJI BUDŻETOWEJ

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej dr. **Czuma** — naturalnie z BB. — referował budżet Najwyższej Izby Kontroli, akceptując prawie wszystko, co jest zawarte w preliminarzu rządowym.

W dyskusji tow. poseł **Czapiński** poruszył przedewszystkiem sprawę militaryzacji N. I. K., albowiem prezesem w miejsce prof. **Wróblewskiego** został mianowany, jak wiadomo, gen. **Krzemiński.** Zapytuje, czy gen. Krzemiński jest jeszcze formalnie zależnym od władz wojskowych. Gdyby jednak tak nawet nie było, w każdym razie jest zależny moralnie od tych, których ma kontrolować. Tymczasem najważniejszą przesłanką skutecznej pracy N. I. K. jest całkowita niezależność kontroli.

Porusza dalej kwestje pogłosek o „reformie“ zamierzonej w N. I. K.. Podobno zamierzano znacznie ograniczyć jej kompetencje. Później ukazało się rządowe zaprzeczenie. Ile jest prawdy w tych pogłoskach?

Omawia znane dawniejsze komunikaty półurzędowe „Iskry“, według których N. I. K. zarządziła kontrolę gospodarki Sejmu, gdyż tam miały się dziać nadużycia, a przytem jeden z urzędników N. I. K. miał otrzymać łapówkę. Zapytuje dlaczego pan prezes N. I. K. nie sprostował w swoim czasie tych komunikatów „Iskry“, a dopiero znacznie później, w znanym liście do Marszałka Sejmu sprostował fałszywe informacje?

Zwraca uwagę, że w myśl art. 7 Konstytucji rok rocznie Rząd winien przedstawiać Sejmowi zamknięcia rachunkowe. Tymczasem według sprawozdania N. I. K. zamknięcie rachunkowe za rok 1928 — 29 N. I. K. otrzymała dopiero 14 maja 1930 r., a uzupełnienia dopiero 9 sierpnia. Dotychczas więc zamknięć niema, a więc niema i „Uwag“ N. I. K., które, w myśl ustawy, mają być przedłożone Sejmowi w 6 miesięcy po zamknięciach rachunkowych. W ten sposób Sejm obecny nie ma ani zamknięć, ani „Uwag“ za rok 1928 — 29.

Zwraca uwagę, iż dotychczas nie wykonano całego szeregu postulatów, sformułowanych przez N. I. K. w ostatnim jej sprawozdaniu, jak np. opracowania polskiego prawa budżetowego.

W odpowiedzi socjalistycznemu mówcy prezes Krzemiński oświadczył: Dnia 31 października 1930 przestałem być oficerem w czynnej służbie i nominacja moja opiewa już tylko na człowieka cywilnego. Przeszłość moja pod względem służby w wojsku, jako Prezesa Sądu Najwyższego widocznie na szali zaważyła również, że ja właśnie zostałem zamianowany na stanowisko, który jak słusznie żąda pan Czapiński wymaga objektywności. Co do reformy ustawy o N. I. K. czyni się studja, dotychczas jednak nie doszliśmy do konkluzji. Mam wrażenie, że w miarę postępu prac nad Konstytucją i my w tej sprawie wystąpimy.

W kwestji „Iskry“ p. Krzemiński odpowiedział bardzo niewyraźnie. Wedle djarjusza odpowiedź brzmi: "co się tyczy rewelacji agencji „Iskra“ to nie mam żadnego wpływu na to, co „Iskra“ ogłasza, a następnie postanowiłem nie zabierać głosu w polemikach prasowych (?), z chwilą kiedy Sejm się zebrał postanowiłem przedłożyć sprawozdanie Sejmowi. Po dyskusji, w której zabierał głos pos. **Kornecki** imieniem klubu Narodowego, uchwalono budżet N. I. K. wedle preliminarza z małą poprawką referenta.

Przed budżetem N. I. K. przeprowadzono głosowanie w drugiem czytaniu budżetów Spraw Wewnętrznych i Komunikacji.

W Sprawach Wewnętrznych upadły wnioski tow. **Czapińskiego,** skreślenia całego funduszu dyspozycyjnego (6 mil.) oraz skreślenia 25 miljonów z budżetu policji. Upadły także wnioski p. **Rymara** (Kl. N.) w sprawie skreślenia szeregu kwot, m. in. 15 milj. funduszu dyspozycyjnego. Upadły także wnioski pos. **Malinowskiego** (Wyzwolenie) zmniejszające wydatki urzędnicze o 15%.

W sprawie komunikacji tow. **Czapiński** oświadczył, że szczegółowe wnioski przedstawi w trzecim czytaniu.

Wnioski p. **Rymara,** skreślające niektóre kwoty upadły. Uchwalono tylko wnioski referenta p. **Rzóski.**

NIEPOPRAWNI IGNORANCI MIEJSCY

MOWA TOW. RAD. TADEUSZA HARTLEBA WYGŁOSZONA W RADZIE MIEJSKIEJ W DN. 12 STYCZNA R. B.

MIRAŻE P. SŁOMIŃSKIEGO.

Do gospodarki Magistratu stolicy klub radnych PPS odnosi się w sposób krytyczny.

Tegoroczne exposé Prezydenta miasta p. *Słomińskiego* odbiega w treści swej, w tonie, w rozmachu twórczym, od tego, co mówił, co obiecywał Prezydent miasta w latach poprzednich.

Wielkie zamierzenia i plany, bajecznie kolorowe miraże obietnic *zredukowane zostały* do minimalnych rezultatów.

BRAK PODSTAW PRAWNYCH. CHAOS PRAWNY.

Przy poszczególnych budżetach damy wyraz naszemu stosunkowi do ogromnych braków w gospodarce miejskiej.

Niewątpliwie *brak jasnych przepisów prawnych,* regulujących podstawy Magistratu, *tymczasowe* normy prawne, obowiązujące, zwłaszcza w dziedzinie finansów miejskich, odbija *się* w skutkach swoich na gospodarce miejskiej. Jeżeli do tego dodamy wieści, krążące w kuluarach biur miejskich, o reorganizacji samorządu miejskiego, jakikolwiek brak ogólnego programu ustawodawstwa samorządowego, zamiar regulowania spraw samorządowych na bardzo drobnych jego odcinkach — musimy stwierdzić, że samorząd stolicy pracuje w warunkach niebywałego chaosu.

ŹLE SIĘ DZIEJE.

Ale nawet w ramach obecnie obowiązujących norm prawnych, w obecnych ramach finansowych *nie dzieje się tak, jak się dziać powinno.*

OSZCZĘDNOŚĆ I ROZRZUTNOŚĆ.

Oszczędność jest hasłem obecnej gospodarki miejskiej. Podyktowana jest ona *koniecznością.* Oszczędza się naprzykład: *na szkolnictwie, opiece społecznej, na żywności, dawanej chorym w szpitalach.*

„OSZCZĘDNE“ POBORY PREZYDENTA.

Nie oszczędza się natomiast na niezmiernie *wygórowanych poborach* członków Magistratu, które wynoszą dla Prezydenta miasta *59.325 zł. rocznie, w tem 13 pensja 4.564 zł., dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych po 2.000 zł. miesięcznie, czyli 24.000 zł. rocznie:* wiceprezydent otrzymuje po *2.817 zł. 33 gr., dodatek na przejazdy zł. 300 miesięcznie, 1.300 zł. za pracę w godzinach nadliczbowych* dodatek mieszkaniowy, reprezentacyjny itd.

Utrzymanie samochodu p. *Słomińskiego* kosztuje zł. 13.650, a p. *Jaworowskiego* 24.480 zł.

OSZCZĘDNOŚCI NA PŁACACH ROBOTNICZYCH.

Obok tak hojnie wypłacanych przez Magistrat uposażeń, czynione są daleko idące *oszczędności na płacach robotniczych, niskich poborach urzędniczych.*

Urzędnicy miejscy za pracę w godzinach nadliczbowych oddzielnego wynagrodzenia *nie otrzymują.*

Panowie z Zarządu miasta nie zapomnieli natomiast o swojej pracy w godzinach nadliczbowych, i wynagradzają siebie samych sumami ryczałtowemi, które sięgają kwoty wielu tysięcy złotych.

P. KLEIN i „AGRIL“

Wystarczy wspomnieć, że p. *Klein,* dyrektor *„Agrilu“,* zarabia 75.000 zł. rocznie, oprócz tego posiada mieszkanie miejskie, auta do dyspozycji, pobiera daninę od dzierżawców ogrodów owocowych i partycypuje w wysokości 3% zysków „Agrilu“.

W tych warunkach Zarząd administracyjny niektórych przedsiębiorstw miejskich ***kosztuje więcej, niż wynosi robocizna w danem przedsiębiorstwie.***

FOLWARK MIEJSKI.

W Zarządzie miasta panuje niezdrowa atmosfera traktowania miasta jako ***familijnej instytucji, jako źródła krociowych dochodów.*** Obietnice p. Prezydenta, reklamowane w prasie, okazały się *bluffem,* obliczonym na naiwność opinji obywateli warszawskich.

ŚLADY „TWÓRCZOŚCI“ MIEJSKIEJ.

Brak śladów zapowiadanej twórczości jest smutnym rezultatem niepoważnego stosunku Magistratu do całokształtu gospodarki.

Są ślady, będące wyraźnie źle rozpoczętej pracy.

Nagie mury *Muzeum Narodowego,* sterczące w środku miasta, *miejska cegielnia,* olbrzymie gmachy, kosztujące już miljony złotych, są albo nie wykończone, albo, jak cegielnie, mają być ponoć zlicytowane.

Te dwa budynki są niemem świadectwem rzczywistości obietnic Prezydenta miasta i Magistratu.

PIEKARNIA MIEJSKA.

A sprawa piekarni miejskiej, zwłaszcza jej historja, jest *jednem wielkiem pasmem oskarżeń* pod adresem Magistratu.

Odpowiedzialność za budowę piekarni, która zamiast 4, pochłonęła 8 miljonów złotych, spada całkowicie na Magistrat. Ostrzeżenia fachowców, dyskwalifikujące prace, zostały *zignorowane* przez Magistrat dawny, a także i obecny, bo pp. Ilski i Słomiński byli członkami poprzedniego Komitetu budowy piekarni i są obecnie w Magistracie też.

Niewypróbowana aparatura, cały system pieców okazał się *złym.* Trzeba było dużo pracy i dużo pieniędzy włożyć, aby piekarnię uczynić *zdolną* do wypieku ,zdatnego do konsumcji chleba.

Przed rokiem p. Prezydent winę za zły chleb składał nie na techniczne urządzenia piekarni, a na zły jej zarząd.

ZŁY CHLEB.

Wypiekany *chleb był zły, jego wyrób był nieustalony, zawierał nadmiar kwasowości.*

Instytut badania artykułów spożywczych stwierdził w dn. 3.XI' 1928, że *chleb razowy wypiekany jest z zakalcem, mąka, z której wyrabiano chleb, była nieświeża, z piaskiem i stęchła.*

Podczas rewizji i rzeczoznawcy stwierdzili, że mąka była stęchła. *Niema jeszcze takich urządzeń, któreby pozwalały ze stęchłej mąki wypiec dobry chleb. Neutralizowanie stęchłości kwaśnem mlekiem — wkracza w dziedzinę nieprawdopodobnych skandali, w dziedzinę tragifarsy.*

LĘK PRZED OPINJĄ.

Magistrat może nie dopuścić do niemiłej mu dyskusji, ujawniającej skandale miejskiej gospodarki, ale faktów, świadczących o działaniu na szkodę miasta, nikt nie może zaprzeczyć.

Ukrywa się przez opinją publiczną wiele. Ukrywa Magistrat *przed Radą* dużo, bardzo dużo szczegółów.

Z łam niezależnej prasy opinja publiczna, radni miejscy dowiadują się o szczegółach, pachnących skandalem.

NIECIEKAWY BILANS.

Bilans 3-letniej miejskiej gospodarki jest *nieciekawy.* Padły propozycje, aby powstrzymać się od zbyt surowej krytyki, która może dać asumpt do rozwiązania Magistratu.

MAGISTRAT — NIEPOPRAWNYM IGNORANTEM.

Krytyka nasza w praktyce nie odniesie rezultatu. Magistrat ignoruje uwagi Rady miejskiej. Gdyby nasze spostrzeżenia wywoływały chociaż *cień refleksji* w Magistracie, gdyby *opinja publiczna* była informowana uczciwie o gospodarce miejskiej, sprawy miejskie inaczej wyglądałyby.

Nie wiemy kto przyjdzie po nas. Nawet po chwilowem zniszczeniu samorządu życie samorządowe wróci do swojego łożyska, szerokich podstaw demokracji i będzie się rozwijać w kategorjach demokratycznych w świetle opinji publicznej ludności m. Warszawy.

Z SĄDÓW

SPRAWY „ROBOTNIKA“

Ostatnio odbyły się dwie sprawy prasowe redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“.

W jednej Sąd Okręgowy skazał redaktora na 500 zł. grzywny z art. 533 K. K. za umieszczenie jeszcze w r. 1928 artykułu, w którym wybory na Polesiu do poprzedniego Sejmu nazwano hańbą życia wojewody poleskiego Krahelskiego.

W drugiej Sąd Najwyższy, pod przewodnictwem sędziego Rappaporta, przy udziale prokuratora Kirsta, zatwierdził wyrok jednego miesiąca aresztu w stosunku do redaktora **„Robotnika“ za wydrukowanie 21 października 1929 rezolucji wielkiego wiecu PPS i „Bundu“, a mianowicie, „że rząd obecny jest zamaskowaną dyktaturą kapitalistyczno - obszarniczą“, „że wzmożony wyzysk mas robotniczych cieszy się poparciem rządu“, „władze administracyjne dopuszczają się gwałtów na organizacjach robotniczych i ich działaczach“, „że szeroko jest praktykowany system korupcji i panuje niesłychana samowola administracji, ucisk mas pracujących, mniejszości narodowych oraz że zmiana konstytucji ma być wprowadzona drogą gwałtu i zamachu stanu“.**

Sąd Okręgowy dwoma głosami przeciwko trzeciemu skazał redaktora na areszt z art. 263 K. K. za szerzenie tym artykułem świadomie nieprawdziwych wiadomości o działalności władz, mogących wywołać *niepokój publiczny.* Obrona stała na stanowisku, że art. 263 karze *tylko* za wywoływanie *popłochu, paniki* (w rosyjskim urzędowym tekście kodeksu karnego słowo: „trewoga“), a nie — niepokoju publicznego i że tłomaczenie polskie („niepokój“) jest błędne.

Prokurator Kirst (ostatnio sanacyjny wojewoda białostocki) nie negował słuszności stanowiska obrony, uważał tylko, że wobec tego, iż od lat wielu Sąd Najwyższy dostosowywał swe orzecznictwo do terminu „niepokój“, to niema zasady, aby stanowisko to (błędnie i bezprawnie, zdaniem strony, rozszerzające przepis kodeksu) *obecnie* i nadal nie pozostawić w mocy.

W obu sprawach bronił adwokat tow. Józef Litauer.

PRZEGLĄD PRASY

P. BECK.

„Naprzód“ podaje do wiadomości jakoby w najbliższej przyszłości p. Beck miał zostać ministrem spraw zagranicznych. W związku z tem „Naprzód“ przypomina, że p. Beck w r. 1928 został mianowany radcą legacyjnym w Paryżu, Min. Spraw Zagr. Francji sprzeciwiło się jednak tej kandydaturze, ponieważ w owym czasie ukazały się rewelacje Bremowa - Pietkiewicza, w których nazwisko p. Becka wymienione było w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego.

Otóż obecnie sytuacja p. Becka jest jeszcze trudniejsza niż w r. 1928:

> „Dzienniki europejskie i amerykańskie przyniosły informacje, że na krótko przed aresztowaniem b. posłów p. *Beck* w towarzystwie pułkownika *Kostka - Biernackiego* pojechał do *Brześcia,* z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał *zarządzenia* co do poczynienia *przygotowań* do pomieszczenia w niem więźniów politycznych, że on to *zatwierdził regulamin więzienny brzeski,* że nie kto inny, lecz właśnie p. *Beck dobierał dozorców więzienia w Brześciu,* że mianowicie wszyscy oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, byli poprzednio wzywani do p. *Becka* i usłyszeli od niego, iż powierzenie im tych funkcyj jest ze strony marszałka Piłsudskiego dowodem szczególnego zaufania. Wiadomości te nie spotkały się z żadnem dementi ze strony rządu polskiego.
>
> Nie ulega zatem wątpliwości, że nominacja p. *Becka* ministrem spraw zagranicznych wywołałaby u rządów państw obcych zdziwienie, które w stosunkach dyplomatycznych ,jak i w Lidze Narodów, odbiłoby się na usposobieniu zagranicy względem Rzplitej Polskiej“.

PRAWNICY O BRZEŚCIU.

„Gazeta Sądowa Warszawska“ wychodząca od lat 58, pisze o Brześciu:

> „Ponurą spuściznę pozostawia po sobie rok ubiegły — mówi p. K. w artykule „Rok 1930“. Jest to sprawa Brześcia, która w naszem życiu społecznem góruje ponad wszystkiem i która zwróciła na siebie uwagę nietylko całego kraju, lecz, niestety, i zagranicy. Nie jest to już sprawa polityczna, w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz zagadnienie, potrącające o najkardynalniejszą podstawę państwa cywilizowanego, to jest o praworządność. Jeśli potworne oskarżenia, jak się zdaje, są prawdziwe, to fakty ,wymienione w interpelacjach sejmowych, dowodzić będą zaniku poczucia nietylko prawa, lecz i wszelkich zasad etyki i moralności. Wszakże wśród tych strasznych objawów jedno jest pocieszające, jedno każe wierzyć i ufać w lepsze jutro, a mianowicie ten powszechny odruch elity naszego społeczeństwa, która dała wyraz przekonaniu, że justitia est fundamentum regnorum. W ślad za elitą intelektualną narodu i inne warstwy społeczeństwa czują potrzebę przywrócenia prawu i praworządności tego stanowiska, jakie czynniki te zajmować muszą. Sfery prawnicze, jak to jest zresztą zrozumiałe, pierwsze zabrały głos w sprawie brzeskiej. Pamiętać należy, że władze zawodowe obrończe, Związek Adwokatów Polskich, oraz Związek Prawników Kresowych zapoczątkowały szereg uchwał, które potępiły wypadki brzeskie.
>
> Brześć nasunął jeszcze szereg innych myśli. Pokolenie dzisiejsze, pomne czasów przedwojennych i wojennych, czyni porównania z epoką rosyjską oraz okupacją niemiecką, a te zestawienia prowadzą do wniosku, że pod pewnemi względami stosunki Polski niepodległej przedstawiają się gorzej, niż za czasów okrutnej niewoli. Ta dążność do porównań posiada niewątpliwie charakter straszny, lecz czyż można dziwić się temu, że mimowoli snują się myśli, potępiające obecny stan rzeczy, niekiedy smutniejszy, niż za czasów bezpowrotnie minionej przeszłości?“

UPADEK I KRYZYS ZAUFANIA.

„Kurjer Poranny“ drukuje artykuł dyskusyjny o kryzysie w rolnictwie, zaczynający się od słów:

> „Kryzys rolny ,jako okres przełomowy, obecnie skończył się i rozpoczął się *upadek rolnictwa polskiego*“.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Krakowie, pisząc o kryzysie światowym, stwierdza, że podczas gdy na całym świecie „kryzys powoduje potanienie pieniądza, które prowadzi do liberalniejszej polityki kredytowej i do ożywienia inwestycyj, co z kolei przyczynia się do ogólnej poprawy konjunktury, to w Polsce automatyzm ten „jest zahamowany przez szereg czynników, przedewszystkiem **kryzys zaufania**“.

Upadek rolnictwa, kryzys zaufania politycznego — oto bilans częściowy prawie 5-letnich rządów **„sanacyjnych“**, sporządzony przez **pisma „sanacyjne!“**

Czy to nie jest czasami ...antypaństwowa robota?... B.

Polski komisarz Straży Granicznej

SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA

Berlin, 12 stycznia. (PAT.). — Biuro Wolffa komunikuje: W procesie o szpiegostwo przeciw polskiemu komisarzowi straży granicznej **Adamowi Biedrzyńskiemu** z Czerska, w związku z incydentem granicznym pod Opaleniem z dnia 24 maja r. ub., senat karny trybunału Rzeszy ogłosił dziś w południe następujący wyrok:

Oskarżony skazany zostaje z powodu ponawianych ustawicznie prób wyśledzenia tajemnic wojskowych, na podstawie § 3 ustawy o szpiegostwie i § 43 ustawy karnej, z powodu usiłowanego zabójstwa w sensie § 214 ustawy karnej, z powodu przestępstw przeciw ustawie paszportowej i wykroczenia przeciw ustawie o noszeniu broni, na łączną karę 10 lat ciężkiego więzienia. 7 miesięcy więzienia śledczego zostaje oskarżonemu zaliczone na poczet kary. Skonfiskowana broń i amunicja została zatrzymana.

Wyrok za napad na szkołę polską

Malbork, 12 stycznia. (A. T. E.). Dziś w piątym dniu procesu o napal bojówki niemieckiej na szkołę polską i mieszkania Polaków w Mikołajkach nastąpiły przemówienia stron oraz ogłoszenie wyroku.

Sąd po czterogodzinnej naradzie ogłosił następujący wyrok:

Główny oskarżony Gottschewski skazany zostaje za zadanie uszkodzenia cielesnego, rozbicie szyb, łamanie płotów w trzech domach polskich oraz za zniszczenie szkoły polskiej na 4 miesiące i 2 tygodnie więzienia oraz wynagrodzenie szkód i strat. Osk. Holevius za te same przestępstwa i obrazę mniejszości polskiej na 1 miesiąc więzienia i 20 mk. grzywny. Osk. Patczinski za obrazę mniejszości polskiej na 20 mk. grzywny. Osk. Gusowski został zwolniony. Sąd motywując wyrok, oświadczył, że oskarżeni wyrządzili Niemcom wielką szkodę.

Przedstawiciel związku szkolnego prezes Baczewski wniósł apelację od wyroku, nietylko co do niskiego wymiaru kary, lecz również co do samego oskarżenia.

Po ogłoszeniu wyroku tłumy hitlerowców demonstrowały przed sądem, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Polsce i przeciwko sądowi.

Za zabicie przodownika

Rybnik, 12 grudnia. (PAT.'. O godzinie 20.15 przewodniczący Trybunału, sędzia Stodolak, ogłosił wyrok. Sąd uznał 7-u oskarżonych winnymi przestępstwa z art. 227 Cz. I K. K. przez wzięcie udziału w napaści na przodownika policji ś. p. Sznapkę, która to napaść spowodowała śmierć.

Skazani zostali Kubla Jan i Watut Józef — **po półtora roku więzienia,** Adolf. Świerzy — **na 1 rok więzienia,** Jan Korchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik — **po 6 miesięcy więzienia.** Wilhelm Brzeżek został **uniewinniony.** Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychchczasowy areszt śledczy oraz skazano wszystkich na zapłacenie kosztów sądowych. Sąd ustalił, że Kubla i Watut rzucili się na idącego drogą obok kościoła Sznapkę i pierwsi napadli na niego, w ten sposób, że jeden z nich uderzył go nożem, a drugi kijem. Oszołomiony napaścią Sznapka miał tyle siły, ażeby wskazać, że jest policjantem. Ci jednak bili go w dalszym ciągu i wszczęli alarm, który sprowadził na miejsce zebranych w domu związkowym osobników, którzy rzucili się na uciekającego Sznapkę i pobili go do tego stopnia, że Sznapka runął nieprzytomny do rowu. Kilku osobników, obserwujących wypadek, ostrzegało, iż jest to policjant. Co do Kubli i Watuta, to Sąd oparł się na ich własnych zeznaniach i wina ich nie budzi żadnych wątpliwości. Co do oskarżonego Świerzego, to ustalono, iż biegł on z innymi, a dopadłszy Sznapki, zadał mu ranę nożem. Co do reszty skazanych, Sąd ustalił, że brali oni również udział w napaści, znęcając się nad nieprzytomnym. W szczególności Sąd wykazał, iż wszyscy oskarżeni działali jednomyślnie. Przy wydaniu wyroku Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące.

PO 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Wczoraj o północy zakończył się w Wilnie proces przeciwko 4 b. posłom Białorusko-Włościańskiego Klubu Robotniczego i innym współoskarżonym.

Byli posłowie Gawrylik, Dworczanin, Kryńczyk i Wołyniec zostali skazani każdy po 8 lat ciężkiego więzienia.

Z pozostałych 6-ciu oskarżonych 3 po 4 lata ciężkiego więzienia, zaś 3 po 2 lata twierdzy.

P. KLEIN I JEGO KRÓLEWSKIE UPOSAŻENIE

Osławiony już dzisiaj dyrektor „Agrilu" **p. Klein,** poza wysokiemi poborami **w wysokości około 75.000 zł., poza samochodem otrzymuje ordynarję złożoną z pszenicy, żyta, kartofli, mleka, na otarcie łez posiada kawałek gruntu, który użytkuje, otrzymuje 3% czystego zysku,** jaki przynosi „Agril", oraz ze zbiorów owoców daninę z folwarku w Mokotowie:

300 kg. truskawek,
250 kg. czereśni i wiśni,
100 kg. malin,
50 kg. śliwek,
200 kg. jabłek;
z folwarku w Ksawerowie:
300 kg. owoców,
100 kg. truskawe,
50 kg. malin.

„Odsyp" ten dostarczany jest środkami dzierżawcy do miejsca wskazanego przez dyr. „Agrilu" p. **Kleina.**

„Odsyp" znało stare ustawodawstwo, gdy poddani panom swoim i klasztorom, biskupom, opatom, lub starostom królewskim dostarczali w tej formie daniny. Obecnie i w magistracie warszawskim jest „odsyp" na rzecz dyrektora „Agrilu", który niezawodnie sam tych ilości owoców nie potrafi skonsumować i rozsyła je panom z magistratu, by i oni mieli pożytek z miejskich sadów... Tak sobie, jak za dawnych dobrych pańszczyźnianych czasów!

Z RADY MINISTRÓW

W dn. 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadły m. in. uchwały o przedłożeniu Sejmowi projektów następujących ustaw: ustawy o funduszu drogowym, ustawy o funduszu eksportowym, projektu nowelizacji ustawy antyalkoholowej oraz projektu ustawy o przeznaczeniu wpływów ze sprzedaży części obligacyj III-ej serji pożyczki dolarowej na uposażenie projektowanego funduszu drogowego w środki obrotowe. (P. A. T.).

ZAKAZ MÓWIENIA

Do jednego z miast prowincjonalnych w b. Kongresówce powrócili z Brześcia trzej żandarmi, którzy pełnili służbę w Brześciu na „poselskim odcinku".

Gdy ich przełożeni pytali o szczegóły z Brześcia, żandarmi ci stawali do raportu i meldowali, że mają zakaz udzielania jakichkolwiek informacyj o Brześciu. Wymieniali przytem nazwisko zakazującego, wobec którego przełożeni nie śmieli więcej ich nagabywać.

Gdy o to samo pytali ich koledzy, znajomi lub rodzina, to wręcz odpowiadali, że zakaz rozciąga się także na sędziów i prokuratorów, którym również odmówią jakichkolwiek informacyj o Brześciu.

JESZCZE O PROTEŚCIE PROFESORÓW LWOWSKIEJ TECHNIKI

Dowiadujemy się, że pomiędzy profesorami lwowskiej techniki, którzy podpisali list w sprawie Brzeskiej do p. Prezydenta Mościckiego, jako do swego kolegi i honorowego profesora, jest także nazwisko prof. **Kazimierza Bartla,** b. premjera.

PAN — STYLOWY

„KRÓL JAZZU"

„Król Jazzu" jest pierwszą rewją filmową, która naprawdę zasługuje na uznanie i może pogodzić z tym typem obrazu nawet najzagorzalszych wrogów rewji na ekranie. Dotychczasowe próby były przeważnie nudne, przeładowane djalogami niezrozumiałemi z powodu obcości języka, i obciążone balastem nieciekawych rwących się co chwila romansów „na tle kulis rewji". Tym razem uniknięto w sposób niezwykle zręczny wszystkich tych wad. Nie silono się na intrygę miłosią, którąby przeplatała program rewji, nie zapchano rewji piosenkami o treści skomplikowanej i niezrozumiałej: zbudowano poprostu doskonałą rewję, wybitnie międzynarodową i zrozumiałą dla każdego, cały punkt ciężkości oparto nie na tekstach lecz na doskonałych efektach muzycznych i malarskich. Dużo humoru kapitalne pomysły reżyserskie, prześliczne dla oka, wysoce artystyczne efekty dekoracyjne, niezmiernie subtelna strona muzyczna, werwa, tempo doskonałe— oto cechy charakterystyczne rewji, która cieszy się zasłużonem i niesłabnącem powodzeniem.

Dodać trzeba, że program jest uzupełniony świetną groteską rysunkowo dźwiękową i dość urozmaiconym „dodatkiem" polskim.

Ika.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

INWESTYCJE STANÓW ZJEDN.

Ekonomista dr. **Max Winkler** w pracy dokonanej dla **„Foreing Police Association"** oblicza, że inwestycje Stanów Zjednoczonych w całym świecie sięgają 17½ miljarda dolarów, z czego na Europę przypada 5,607 milj., na Kanadę 4,436 milj., na południową Amerykę 3,013 miljonów, na środkową Amerykę 1 miljard. W r. 1930 inne kraje zapłaciły Ameryce 415 milj. z dawnych zobowiązań.

KATASTROFY SAMOLOTOWE W ANGLJI.

Wczoraj wydarzyły się dwa wypadki samolotowe, których ofiarą padło 5 osób. Wojskowy samolot bombowy podczas przymusowego lądowania został strzaskany. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu. Drugi wypadek miał miejsce podczas lotu eskadry. Dwa aeroplany zderzyły się z sobą na wielkiej wysokości, wskutek czego jeden z nich spadł, a oficer pilotujący go został zabity.

100-LETNIA PRACOWNICA.

Podczas zgłaszania swych pracowników do instytucyj ubezpieczeń socjalnych właściciel jednej z drukarni paryskiej oświadczył, że zatrudnia u siebie najstarszą robotnicę we Francji, jeżeli nie na całym świecie.

Pracownicą tą jest panna **Helena Bonnet,** która liczy 101 rok życia.

Zarabia ona dziennie w drukarni 13 franków. Gdy wiek jej został ujawniony robotnica wyraziła obawę utraty posady. Rada miejska Paryża postanowiła udzielić przeszło stuletniej robotnicy emeryturę. Interwiewującym ją dziennikarzom panna Bonnet oświadczyła, że podczas swego długiego życia nigdy nie jeździła autobusem, koleją, tramwajem, lub kolejką podziemną i prowadziła skromny tryb życia wieśniaczki.

JESZCZE JEDEN TRUP Z POD RUMOWISK LYOŃSKICH.

Donoszą z **Lyonu,** że podczas robót związanych z uprzątnięciem rumowisk spowodowanych katastrofą obsunięcia się ziemi wydobyto zwłoki jeszcze jednej osoby, oraz wykryto wielkie podziemne jezioro, które było niewątpliwie powodem katastrofy.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

Sprawozdanie zarządu związku narodowego polskiego wykazuje, że w dniu 1 grudnia 1930 r. związek narodowy polski liczył 285,705 członków, majątek związku wynosi obecnie 18,595,685 dolarów. Od swego założenia związek wydał na cele oświatowe i narodowe 3,740,233 dolarów.

Wiadomości z całego kraju

NOWY SĄCZ

MANIFESTACYJNY WIEC KOLEJARZY

W odpowiedzi na podjazdową walkę „sanacji" przeciw Z. Z. K., Zarząd Koła miejscowego w **N. Sączu** zwołał zawodowy wiec kolejarzy, celem dania „przeciwnikom" okazji do jawnego, publicznego przeciw Związkowi wystąpienia z „oskarżeniami", jeżeli jakiekolwiek tylko posiadają, i celem stwierdzenia, jak nowosądeccy kolejarze w masie swej odnoszą się do Związku klasowego.

Na wiec wyjechali z Warszawy Prezes tow. **Kuryłowicz** i tow. **Kaczanowski.**

Na powitanie przedstawicieli Związku przybył na dworzec nowosądecki, Zarząd Koła miejscowego wraz z muzyką, która wysiadających z pociągu delegatów Centrali powitała marszem.

Specjalne wrażenie wywołało **tłumne przybycie na dworzec starszych Towarzyszy,** długoletnich działaczy związkowych, **starej, zahartowanej w bojach gwardji kolejarskiej,** dźwigającej na swych barkach długie — bo jeszcze za czasów zaborów — lata prac i walk dla dobra klasy robotniczej.

Po krótkiem podziękowaniu prezesa Związku za powitanie, udano się na zgromadzenie, które naturalnie było publiczne, dla wszystkich dostępne.

Wielka sala Domu Kolejarzy zapełniona została tak szczelnie, że mnóstwo ludzi, nie znajdując miejsca, musiało już pozostać w przylegających salach. Przybyli pracownicy ze wszystkich gałęzi służby, którzy wchodzących na salę referentów powitali gromkimi oklaskami.

Pierwszy przemawiał tow. **Kuryłowicz** o ideologji Z. Z. K., przedstawiając walki i prace Związku dla dobra kolejarzy, kolejnictwa i państwa i stwierdzając, **że żadna siła, żaden teror i żadna korupcja nie odstręczy kolejarzy polskich od sztandaru ruchu klasowego** (Burzliwe oklaski).

Z kolei przemówił tow. **Kaczanowski,** przedstawiając historję 4-letniej „sanacyjnej" gospodarki na P. K. P. i wywody swe popierając faktami i cyframi, ilustrującemi dosadnie „zasługi" „sanacji" dla kolejnictwa i jego pracowników.

Po krótkiej dyskusji, w której przemawiali tow. tow.: **Małkowski, Greń** i **Korczyński,** tudzież wyjaśnieniach tow. **Kuryłowicza** w sprawie odpraw związkowych, przyjętych przez wiec z żywem potakiwaniem, uchwalona została jednogłośnie rezolucja, wyrażająca związkowi pełne zaufanie i stwierdzająca, **że każdy zamach na Z. Z. K. kolejarze polscy odeprą z siłą, jakiej nieraz już złożyli dowody!**

Następnie tow. **Małkowski** zamknął obrady wśród okrzyków na cześć Z.Z.K.

Należy podkreślić, że mimo wezwań tow. przewodniczącego **żaden z „przeciwników" z żadnymi zarzutami przeciw Związkowi nie wystąpił.**

Umieli „ryć", ale po kątach, widocznie za obiecankę jakiegoś marnego „ochłapu", ale na to, by wystąpić publicznie, jak każdy **uczciwy** człowiek, zabrakło im „pary w gębie".

Po wiecu odbyła się konferencja organizacyjna, przyczem przedstawiciele Centrali zwiedzili wszystkie urządzenia Koła miejscowego (bibljoteka, teatr, kino i t. p.), które organizacyjnemu i kulturalnemu dorobkowi kolegów nowosądeckich przynoszą **prawdziwy zaszczyt.**

RADOM

ECHA WYBORÓW

Jak „sanacja" przeprowadzała wybory w Kozienicach i Zagożdżonie

„Życie Radomskie" drukuje następujące przedwyborcze wezwania „sanacyjne", stanowiące dokumenty „czystości" wyborów i wyjaśniające „druzgocące zwycięstwo" jedynki na terenie Wytwórni Prochu w **Zagożdżonie** i **Kozienic.**

Kozienice, w listopadzie 1930 r.

KOMITET WYBORCZY
B. WOJSKOWYCH
Kozienice.

Do Pana
Rezerwisty Wojsk Polskich
w Zagożdżonie.

Naczelny Wódz Zwycięskiej Armji Polskiej, obrońca i opiekun żołnierza polskiego Marszałek Józef Piłsudski stanął na pierwszem miejscu listy Państwowej do Sejmu Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Jemu wierzymy, on nas nigdy nie zawiódł i nie zawiedzie!

Na zasadzie powyższego *Komitet Wyborczy* Rezerwistów i b. Wojskowych nakazuje *Panu* oddać głos swój, wraz z rodziną, przy nadchodzących wyborach na listę Nr. 1.

Komitet Wyborczy Rezerwistów i b. Wojskowych.

Kartki wyborcze załącza się.

Zagożdżon, d. 13 listopada 1930 r.

STOW. REZERWISTÓW
i B. WOJSKOWYCH
w Zagożdżonie.

Do WP
Członka Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych
w miejscu.

W myśl uchwały ogólnego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 26 października r. b., wzywamy W. Pana na zbiórkę dnia 16 b. m. na godzinę 8-ą punktualnie (plac przed Kaplicą) w celu pójścia do głosowania organizacyjnie czwórkami, aby dać dowód, że stoimy i stać będziemy zwarcie przy boku naszego Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Przybycie punktualne jest konieczne, celem sprawdzenia obecności członków.

UWAGA: Wezwanie to dotyczy tych rezerwistów, którzy głosują w Zagożdżonie (Szkoła), natomiast wszyscy inni zgłoszą się w swoich lokalach wyborczych.

D-ca Pułku Kozienickiego
(—) *Adam Goszczyński.*
Prezes Stow. Rez i b. Wojsk.
(—) *W. Kowski.*
Prezes Federacji pow. Kozienice
(—) *Jan Prot.*

Dla uzupełnienia obrazu warto jeszcze nadmienić, że podpisany na drugiem wezwaniu p. **Prot jest dyrektorem Wytwórni Prochu w Zagożdżonie.**

TOMASZÓW MAZOWIECKI

STAN BEZROBOCIA

Według danych P.U.P.P. liczba bezrobotnych wynosi **3.356 osób,** co stanowi przyrost o **317 osób** w ciągu tygodnia.

Ze świadczeń korzystało w ostatnim tygodniu **tylko 382 bezrobotnych.**

LWÓW

KRWAWY POŚCIG ZA BANDYTĄ — EKSPLOZJA GRANATU

„Gazeta Poranna" donosi z Kolbuszowej o krwawem zakończeniu pościgu funkcjonarjuszów policji za niejakim Antonim Bramaszu, sprawcą morderstwa rabunkowego na osobie Marji Swidowej ze wsi Ruda.

Wczoraj trzech posterunkowych wpadło na trop bandyty we wsi Przedbuż, pow. Kolbuszowa. Na widok zbliżających się funkcjonarjuszy policji bandyta, który już nie miał możności ucieczki, wyjął nagle z kieszeni granat ręczny i rzucił go w stronę policjantów, poczem sam zaczął uciekać. Granat eksplodował, raniąc jednego z posterunkowych w rękę. Funkcjonarjusze nie dali za wygraną, oddając za uciekającym szereg strzałów karabinowych, z których jeden zranił go w prawy bok. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala w Rzeszowie.

HAJNÓWKA

ZGON 115-LETNIEGO STARCA

We wsi Hajnówka koło Białowieży zmarł mieszkaniec tej wsi Józef Plutycki w wieku 115 lat. Zmarły zostawił 7 dzieci, 55 wnuków, 50 prawnuków i kilku praprawnuków.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA „OCHOTA”. Konferencja dzielnicowa sprawozdawczo - wyborcza odbędzie się we czwartek dnia 15 stycznia b. r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Przemyska 18. Na konferencji przemawiać będzie poseł N. *Berlicki.*

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się 16 stycznia, o godz. 6 wieczorem.

Lokal podamy w zawiadomieniach.

ŚRODA, 14 b. m.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW o godz. 6 wiecz. w lokalu Chocimska 23 zebranie członkiń Koła z ref. tow. *Br. Gackiej.*

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY.

W środę, dnia 14 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 Odczyt p. t. „Stosunek do zwierząt zagranicą” — wygł. dr. Janina Maszewska - Knappe. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.15 — 16.45 1) Kwadrans dla najmłodszych: „Ci... pan Świstak śpi”, 2) Program dla dzieci starszych: „Zagadki i szarady” — Henryk Ładosz. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „O mistrzach szabli i szpady” — wygł. inż. Włodzimierz Mańkowski. 17.45 Koncert Orkiestry P. R. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 „Kwadrans buchaltera” — wygł. p. A. Szyller. 20.15 — 20.30 Odczyt p. t. „Mieczysław Sołtys” — wypowie dr. Seweryn Barbag 20.30 Transmisja ze Lwowa. 22.00 — 22.15 P. Zdzisław Dębicki wygł. feljeton p. t. „Walka o nowego człowieka”. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy”.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Król Paryża”.
APOLLO: „Na Sybir”.
CAPITOL: „Pieś pustyni”.
CASINO: „Wiatr od morza”.
COLOSSEUM: „Kobieta na Marsie”.
COLOSSEUM: (Mała sala): „Czarny pirat”.
FILHARMONJA: „Wiatr od morza”.
KINO „1 ZŁOTY”: „Wschód słońca”.
KOMETA: „Dlaczego milczę”.
MAJESTIC: „Trzej przyjaciele”.
MIEJSKI: „Arka Noego”.
POLA NEGRI PALACE: „Tryumf miłości”.
PALACE: „Droga do Raju”.
PAN: „Wszystko za pieniądze”
SPLENDID: „Za oceanem”.
STYLOWY: „Król Jazzu”.
ŚWIATOWID: „Monte Carlo”.
ŚWIT: „Anioł pod szminką”.
TĘCZA: „Pocałunek”.
UCIECHA: „Pod dachami Paryża”.
ZNICZ: „Ostatnia karawana”.
ASTRA: „Pod dwiema flagami”.
CZARY: „U wrót śmierci”.
FORUM: „Złote piekło”.
CRISTAL: „Senor Americano”.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 33997.
50.000 zł. Nr. 41828.
20.000 zł. Nr. 141101.
10.000 zł. Nr. 96647.
5.000 zł. Nr. 27854.
2.000 zł. Nr. 156238.
Po 1.000 zł. N-ry 825 96497.
Po 600 zł. N-ry 93769 117997 128557 171872
Po 500 zł. N-ry 43643 76942 100582 105266 111838 131772 135455 139256 147267 175706 181595 195260.
Po 300 zł. N-ry 2867 4758 16130 19400 20954 30946 42639 61100 64774 77873 78393 96798 103484 104401 129331 130300 140326 143894 157985 159164 161437 161573 163810 175493 181365 190133.

KRONIKA STOŁECZNA

POKAZ NOWEGO WYNALAZKU.

Dziś oraz jutro i w piątek w lokalu Auto-Expert (Al. Ujazdowska 22) odbędzie się pokaz kół gąsienicowych pomysłu S. Czerwińskiego. Powstanie nowej placówki, któraby mogłaby zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych, jest nader pożądana, wobec tego poczynanie to zasługuje na baczną uwagę pracujących.

NA JAKICH ULICACH BĘDZIEMY MIELI ASFALT.

Program robót brukarskich na r. b. przewiduje ułożenie bruków asfaltowych na następujących ulicach: na wiadukcie ks. Poniatowskiego, ul. Pięknej od Wiejskiej do Marszałkowskiej, Krak. Przedmieściu od Trębackiej do placu Zamkowego i na ul. Trębackiej od Wierzbowej do Focha. Prawdopodobnie też ułożony będzie asfalt na ul. Złotej na odcinku, na którym zachowała się dotychczas kostka drzewna, która jest bardzo zniszczona. Ułożenie na tym odcinku kostki kamiennej, którą wyłożona jest pozostała część ul. Złotej, kosztowałoby znacznie drożej.

STACJA TRANSFORMACYJNA W RASZYNIE.

Elektrownia Pruszkowska ustawiła wielką stację transformacyjną na terenie nowej stacji nadawczej „Polskiego Radja” w Raszynie. W tym celu przeprowadzono przewody od istniejącej linji Pruszków — Jeziorna do Raszyna na przestrzeni 4 klm. Zapotrzebowanie prądu stacji nadawczej wynosić będzie około 800 kilowatów na godzinę.

NOWY DOM MIESZKALNY NA ŻOLIBORZU.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowlanego przy magistracie m. stoł. Warszawy uchwalono rozpocząć budowę nowego domu mieszkalnego na Żoliborzu, który będzie zawierał 1 i 2-pokojowe mieszkania z kuchniami. Dom ten stanie w bloku domów miejskich na Żoliborzu. Roboty przy budowie nowego domu rozpoczną się, gdy tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą.

BRAK PRACY — PCHA LUDZI W OBJĘCIA SMIERCI

25-letni Henryk Kuśmierski, bez zajęcia, otruł się esencją octową w bramie domu pl. Muranowski 16. Przyczyna targnięcia się na życie: brak pracy. Desperata zabrała karetka do ambulatorjum pogotowia, gdzie pozostał na obserwacji.

— W bramie domu Al. Jerozolimska nr. 35 otruł się kwasem siarczanym mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 35. Desperata nieprzytomnego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Muranowskiej 13 robotnik 55-letni Jan Błędowski (Burakowska 17), w czasie pracy, zranił się siekierą w lewą dłań.

— W jatce w hali na pl. Mirowskim rzeźnik 38-letni Szyja Cederbaum (Nowiniarska 11) w czasie krojenia mięsa przeciął sobie lewą dłoń. Obydwu poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

10 OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ub. ofiarami ślizgawicy padło 10 osób. W większości wypadkach przyczyną pośliznięcia się są boty. Pogotowie udzieliło pomocy następującym osobom: Elka Szlezberg, Sonia Rozenblamówna, Róża Halpernówna, Elbem Genendlerowa, Chana Grosbardowa, Stanisława Kotulska, Abram Sobol, Łaja Rozenblatówna, Wacław Jakóbowski i Witold Białek.

UDERZONY SOPLEM Z DACHU

Przy ul. Krochmalnej 13 spadł z dachu sopel lodowy i zranił w głowę 21-letniego Ignacego Słoda, robotnika (Czerniakowska 148). Opatrzony został w ambulatorjum pogotowia.

ZABITY PRZEZ WŁASNY WÓZ

Na szosie pod Wiązowną spadł z własnego wozu i dostał się pod koła rolnik 38-letni Józef Rokicki (wieś i gmina Wiązowna). Doznał on złamania żeber, nóg i ogólnego potłuczenia.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

16-letni Jerzy Trzaskowski, bez pracy, manipulując flowerem, spowodował wystrzał raniąc się w dwa palce lewej ręki. Chłopca opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

ZABÓJSTWO NA WESELU

Podczas zabawy weselnej we wsi Olszanica - Stara, w domu Antoniego Sieradzkiego wynikła bójka, w czasie której został zabity 2-ma uderzeniami żelazem w głowę Henryk Pańczyk. Sprawca zabójstwa Stanisław Jędraszko zbiegł. Policja zarządziła pościg.

ZE SPORTU

ROZGRYWKI PING—PONGOWE O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Dziś odbędą się następujące rozgrywki ping-pongowe:

Lokal Elektryczności godz. 18
Sarmata II — Elektryczność II
Sarmata I — Elektryczność I;
lokal Czarnych godz. 18:
Marymont II—Czarni II
Marymont I—Czarni I.

Wyniki ostatnich spotkań: *Gwiazda I — Sarmata I 7:0, Gwiazda II — Sarmata II 7:0, Gwiazda I — Marymont I 5:2, Gwiazda II— Marymont II 7:0.*

MECZE HOKEJOWE W ŁODZI I POZNANIU

AZS poznański pokonał w meczu hokejowym Lechję 6:0, przyczem wszystkie bramki zdobył Warmiński, znany tenisista.

Tryumf (Łódź) wygrał z Kalimanem 10:0.

POLSCY SANECZKARZE W WESTOROWIE

W Westerowie gościli saneczkarze kryniccy, którzy zdobyli zupełnie zaszczytne miejsce. W biegu jedynek przy stu uczestnikach Rączkiewicz był 5-ty (5:32., 2), 9) Witkowski 5:50, 10) Żarlikowski 5:56,2, 15) Szeranc 6:26. W biegu dwójek para Witkowski—Żarlikowski zajęła 8-me miejsce z czasem 5:40.4.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY B W HOKEJU

Wskutek wycofania się Orlęcia z rozgrywek hokejowych o mistrzostwo warszawskiej klasy B został, jak wiadomo, zmieniony system rozgrywek, mianowicie kluby Warszawianka, Marymont, Skra i ZASS zostały połączone w jedną grupę, podczas gdy do drugiej przydzielono rezerwy klubów klasy A. Mistrzostwa wskutek trwającej odwilży rozpoczęły się dopiero w ubiegłą niedzielę. Obecny stan zawodów przedstawia się następująco:

1) Marymont 2 pkt., stosunek bramek 5:1, 2) Skra — 2 pkt. st. br. 5:2, 3) Warszawianka 0 pkt., st. br. 2:5, 4) ZASS 0 pkt., st. br. 1:5.

W grupie rezerw AZS II i Polonia II mają narazie po 1 pkt.

STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE i MROŹNO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na Pomorzu chmurno z drobnym opadem śnieżnym, pozatem w całym kraju, po chmurnym lub mglistym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie i mroźno, przy słabych wiatrach południowych.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle”

Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab” i „Nikt mnie nie zna”.

Nowy
nieczynny

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa”

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20): Dziś „Ulica” Rice'a ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś cieszący się wielkiem powodzeniem „Orfeusz w piekle”.

TEATR NARODOWY. Do piątku włącznie grana będzie komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab”. Na zakończenie widowiska dana będzie komedja w 1 akcie również Fredry „Nikt mnie nie zna”.

TEATR NOWY. Dziś i jutro z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone. Premjera w czwartek.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa”.

TEATR POLSKI. Dziś „Dzień bez kłamstwa”.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Hallo! Malicka i Sawan”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 10-ej wieczorem.

TEATR „QUI PRO QUO”. rewja p. t. „Myszy bez kota”.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dziś rewja p. t. „Pieniądze dla wszystkich”.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Marszałkowska 114. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Zawiany karnawał”. Ceny znacznie zniżone.

TEATR „MIGNON” (Marszałkowska 81b). Dziś rewja „Wesoła spółka z nieogr. bezcz.”.

Z FILHARMONJI. Na piątkowym koncercie symfonicznym wystąpi pianista Aleksander Braślowski.

ALINE VAN BARENTZEN w SALI KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy pianistki belgijskiej Aline van Barentzen.

DRUGI RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Jutro w sali Tow. Hygienicznego ukaże się na estradzie idealny odtwórca Chopina, prof. Aleksander Michałowski.

Ceny biletów tym razem zniżone.

Rzeczy ciekawe i aktualne

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW
NA B. BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA CARPENTIERA
SŁYNNY BOKSER I NIEMNIEJ GŁOŚNA ARTYSTKA FILMOWA UPROWADZENI I OBRABOWANI W SAMEM SERCU NOWEGO YORKU



LITA GREY.



GEORGE CARPENTIER.

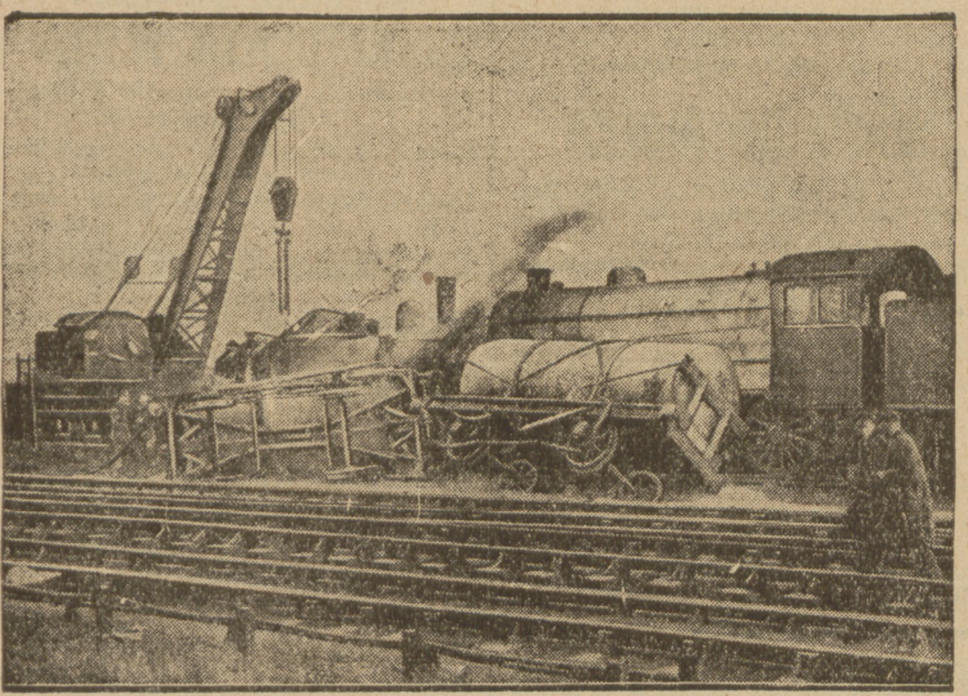
Słynny mistrz bokserski świata francuz George **Carpentier** przebywa obecnie w Ameryce, gdzie — jak wiadomo — występuje jako aktor filmowy i rewjowy. Kilka dni temu **Carpentier** odwiedził jeden z nocnych teatrzyków na Broadway'u w towarzystwie niemniej słynnej **Lity Grey**, niedawnej żony **Chaplina**, głośnej ze skandalicznego procesu rozwodowego.

Po ukończeniu przedstawienia Carpentier pojechał w swoim samochodzie z p. Grey na kolację do restauracji. Wtedy to na oczach olbrzymiego tłumu, w którym było mnóstwo policjantów, kilku młodzieńców wskoczyło na stopień automobilu i zanim zdziwiony Carpentier zdążył puścić w ruch swoje olbrzymie, straszne pięści, był już związany i razem z Litą Grey leżał na podłodze automobilu. Bandyci spuścili firaneczki w oknach samochodu i pomknęli przed siebie. Po kilkogodzinnej jeździe zatrzymali się daleko za miastem, zabrali Carpentierowi wszystkie pieniądze, a Licie Grey — wszystkie jej biżuterje, wartości około 70 tys. dolarów, wysadzili związaną parę na szosie i zbiegli w skradzionym samochodzie. Carpentier i Lita Grey znaleźli się w jakiejś pustynnej miejscowości. Powoli wspólnemi siłami uwolnili się z więzów i udali się piechotą w kierunku miasta. Na szczęście spotkali jakiś samochód, który dowiózł ich do Nowego Jorku.

Napad odbył się tak szybko i niespodziewanie, iż Carpentier i Lita Grey nie mogą nawet opisać dokładnie wyglądu bandytów, a policja nie zdołała dotąd odszukać ukradzionego Carpentierowi auta.

Zuchwały ten napad wywołał ogromne poruszenie w Ameryce.

KATASTROFA KOLEJOWA POD LONDYNEM
SPOWODOWAŁA EKSPLOZJĘ ZBIORNIKÓW BENZYNY



W Tottenham pod Londynem nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z lokomotywą. W czasie zderzenia nastąpił katastrofalny wybuch wielkiego zbiornika benzyny w jednym z pociągów. Trzej urzędnicy kolejowi zostali zabici, a kilku odniosło lekkie obrażenia.

SAHM



b. prezydent Senatu Gdańskiego ma zostać Nadburmistrzem Berlina.

WYNALAZEK CZESKICH INŻYNIERÓW
ZABEZPIECZAJĄCY KOPALNIE PRZED WYBUCHEM

Dwom inżynierom praskim udało się skonstruować przy współpracy jednego z górników ciekawy aparat, który ma zapobiec katastrofom kopalnianym, spowodowanym dość często wybuchami gazów. Aparat ten będzie „zastrzykiwał" ścianom komór izolacyjnych materjał, nieprzepuszczający nazewnątrz gazów wybuchowych i trujących i będzie obsługiwany dzięki nieznacznemu ciężarowi przez jednego człowieka. Równocześnie obu wspomnianym inżynierom udało się wynaleźć nowy sposób zgliniania szybów. Twierdzą oni, że zastosowanie systemu tego ostatniego wynalazku zmniejszy wydatki spowodowane produkcją o 80% oraz zabezpieczy życie górników.

OLBRZYMIE SKARBY
NA DNIE MÓRZ I OCEANÓW

Kapitan duńskiej marynarki wojennej, Bertrand Daveen wydał ostatnio bardzo ciekawą książkę p. t. „Skarby oceanów", w której w sposób nadzwyczaj interesujący omawia bogactwo, jakie znajduje się na dnie mórz i oceanów. Daveen, który jako porucznik marynarki brał udział w bitwach morskich, podczas ostatniej wojny światowej — pisze, — że skarby, zatopione w czasie od roku 1915 do 1917 wynoszą kilkaset miljonów funtów szterlingów. Zatopione okręty i łodzie podwodne, gdyby je wydobyto stanowiły flotę morską o nośności 5.387.692.000 ton, a więc kilkadziesiąt razy większą od flot Anglji, Ameryki, Niemiec, Japonji i Francji razem wziętych. Złoto, znajdujące się na dnie morza, okupiłoby krzywdy, zadane ludziom przez wojnę i opłaciłoby wszystkie długi państw, biorących udział w krwawych zapasach 1914 roku.

WALKA Z... FIGĄ



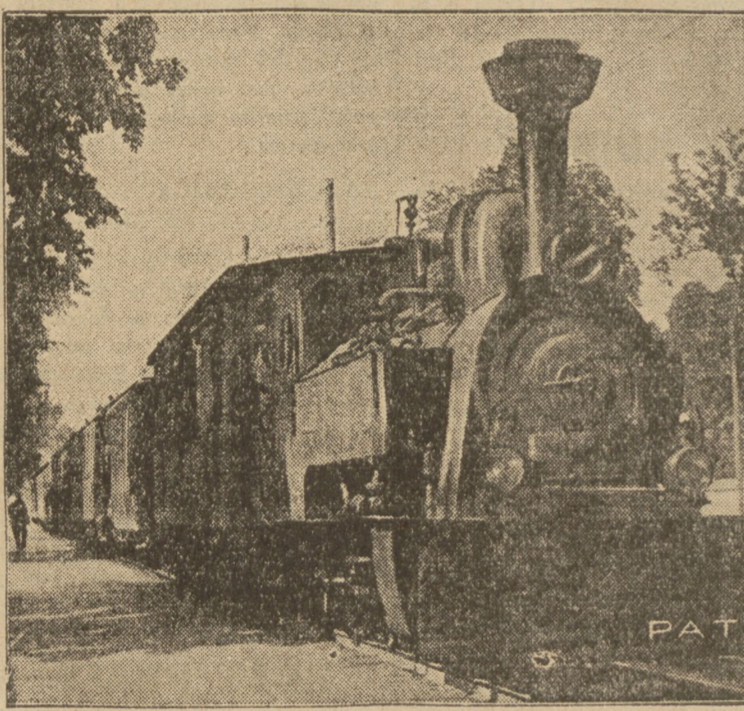
W arkadzie mostu „Ponte Sisto" w Rzymie wyrosła figa. Zarząd miasta postanowił zniszczyć ją, ponieważ szpeci wygląd mostu. Cóż — kiedy już cztery lata trwa walka pomiędzy figą i specjalnie zaangażowanym botanikiem. Figa nie chce zginąć. Nie pomagają najwymyślniejsze sposoby. Na naszem zdjęciu jedna z wielu prób niszczenia pędów upartej figi.

WODA Z POLSKIEGO MORZA
NA WYSTAWIE OKRĘTOWEJ W NOWYM YORKU



Urna z wodą zaczerpniętą z polskiego morza wraz z dokumentem, podpisanym przez władze polskie, zostanie wysłana na Wystawę Okrętową w Nowym Yorku, na który będzie reprezentowany „Dział wód zebranych z oceanów i mórz". Otwarcie wystawy nastąpi w dn. 25 b. m. Urna jest wyrobu kaszubskiego przemysłu ludowego.

BLISKA ŚMIERĆ „SAMOWARKÓW"



Mimo nacisku magistratu m. st. Warszawy wywieranego na dyrekcję Tow. Akc. Warszawskich Dróg Dojazdowych, „samowarki" w dalszym ciągu dymią niekiedy prawie w centrum miasta. Obecnie, magistrat m. Warszawy, nie mogąc się doczekać elektryfikacji kolejek dojazdowych, wysłał do dyrekcji Tow. Akc. rejentalne wezwanie do opuszczenia granic miasta do dnia 1 marca r. b. Po tym terminie miasto, zgodnie z koncesją, wchodzi w posiadanie dworców „Warszawa — Most", „Warszawa — Wilanowska", wraz z torami, leżącemi na terenie Wielkiej Warszawy. Należy przypuszczać, że Tow. Akc. Kolejek Dojazdowych nie wypuści tak łatwo z rąk tych objektów. Warszawa przeto już w najbliższej przyszłości otrzyma elektryczne kolejki dojazdowe.

SUGESTJA MIKROFONU

Radjo — to jedyna w swoim rodzaju mównica, estrada, scena, lub katedra, z której można oddziaływać na wszystkich, z której wszyscy mogą korzystać — nawet ludzie chorzy, więźniowie, analfabeci, nawet podróżnicy, zagubieni gdzieś w pustyniach afrykańskich, czy wśród lodów podbiegunowych.

Radjo — to mównica, z której głos rozlega się na tysiące kilometrów i może być słuchany przez miljony ludzi jednocześnie — jest to scena niewidzialna, z której słowo dociera do ucha zarówno człowieka najsubtelniejszej kultury, jak i do ucha prostaczka, który może po raz pierwszy w życiu słyszy dobry wiersz, fragment doskonałej prozy, scenę z potężnego dramatu Słowackiego, lub dźwięk mazurka Chopina.

Z tych właściwości radja, tak niezwykłych i odrębnych, wynikają pewne konieczności i zobowiązania, pewne jedyne w swoim rodzaju zalety i pewne trudności, z któremi gdzieindziej spotkać się nie można.

Jasnem jest chyba, że inaczej, w inny sposób, w innej postaci trzeba trafiać do setek tysięcy niewidzialnych słuchaczów, niż do publiczności, zgromadzonej w teatrze, w sali koncertowej, odczytowej, lub auli uniwersyteckiej. Jasnem jest to zwłaszcza dziś, po wieloletnich doświadczeniach.

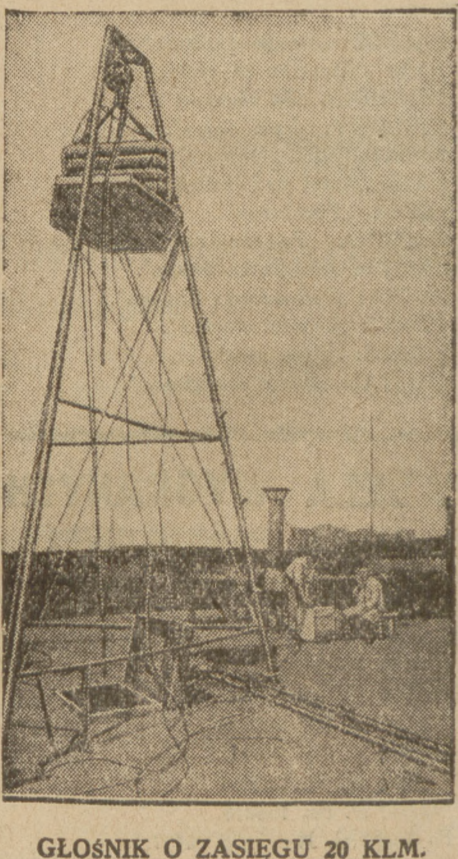
Niezłomne prawa — mało zresztą znane, choć niemniej istniejące — wzajemnego oddziaływania prelegenta, aktora lub mówcy na widownię — i widowni na niego — nabierają w radjo innego charakteru, zmieniają się tak dalece, iż są mówcy skądinąd znakomici, wybitni aktorzy i prelegenci, którzy przed mikrofonem gubią się, tracą równowagę i często nawet rezygnują z samotnego występu wobec niedużej maszynki, słuchającej ich w ciszy szczelnie zamkniętego studja. Ten instynktowny lęk przed zimnym, milczącym, niewzruszonym aparatem, zastępującym żywą publiczność, sprawia, że do niedawna jeszcze w szczególnie ważnych sprawach robiło się w niektórych studjach zagranicznych „sztuczny tłum", ażeby mówca miał wrażenie, że przemawia do żywych ludzi, w żywy sposób reagujący na jego słowa.

Podobnie też stosunek ukrytego, nieznanego radjosłuchacza do prelegenta, artysty lub recytatora, musi być inny. Radjosłuchacz go, tylko — i jedynie słyszy. Od subtelności ucha radjosłuchacza, oraz od napięcia, siły i barwy głosu, wpadającego w ucho przez głośnik lub słuchawkę, zależy połowa dodatniego sukcesu, niekiedy nawet całkowity efekt.

Na sali koncertowej, w teatrze, w auli, panuje pewien określony nastrój, wytwarza się niejako wspólny organ odczuwania, powstaje pewna psychoza, udzielająca się wszystkim i łącząca wszystkich, zarówno prelegenta, jak i słuchacza. Słuchacz radjowy najczęściej słucha sam. Ta samotność pozbawia go wprawdzie orjentującej dyrektywy i instynktu tłumu, ale jednocześnie uwalnia go od pewnego rodzaju swoistego teroru, wywieranego przez środowisko na jednostkę. Radjosłuchacz przyjmuje wrażenia wyłącznie osobiste, czyste, nieskażone żadnem wrażeniem ubocznem i niczyją sugestją. Owszem, często — zwłaszcza, gdy mowa o wrażeniach muzycznych — radjosłuchacz stanowi idealny typ słuchacza, bo wszak wzrokowe oddziaływanie dyrygenta orkiestry, samego artysty i akompaniatora, należy zaliczyć do czynników raczej ujemnych, niż dodatnich.

Natomiast w całym szeregu innych produkcyj artystycznych, lub oratorskich brak wizji i gestu wykonawcy stanowi brak istotny, który zastąpić musi jedynie głos recytatora. Głosem należy tu zastąpić kostjum charakterystyczny, maskę, mimikę twarzy, ekspresję gestu oraz to „coś, co nie daje się bliżej określić — fluid płynący i wzajemna wymiana wpływów między sceną a słuchaczem lub widzem. Wszelka mimika, wszelki sztuczny nastrój, wszelkie aktorstwo, kabotynizm, fałsz i szarża nic tu nie pomoga.

Mikrofon jest sędzią sprawiedliwym, bo objektywnym — sędzią niewzruszonym i bezwzględnym.



GŁOŚNIK O ZASIĘGU 20 KLM.

Jedna z berlińskich firm skonstruowała głośnik, który rozprzestrzenia głos ludzki i muzykę w promieniu 20 kilometrów.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.